ISSN 1232-4035 39 9 771232 403105

WTOREK 30 WRZEŚNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **39 (1743)**

FOT. PIOTR BACHREJ



DYNIA *jak* CZAPKA

Festiwal Bani w Rudzie Kozielskiej

STRONA 26



STRONA 32

Finał sezonu dożynkowego

RELACJA Z UROCZYSTOŚCI STR. 10 – 11



Rzemieślnicy to ludzie sukcesu

80 lat Cechu Rzemiosł Różnych zgromadziło na Zamku Piastowskim grono najsłynniejszych raciborskich rzemieślników – budowlańców, mechaników samochodowych, cukierników, fryzjerów itd. Otrzymali złote i srebrne medale Związku Rzemiosła Polskiego i dowiedli, że ta sfera gospodarki ma się dobrze i nie obawia się przyszłości.



STRONA 2

Hindusi pracowali na czarno w Raciborzu

W PK myślą nad strajkiem



Prezes Marek Bugdol z pracownikami STRONA 6

KTO SIĘ BOI Zbiornika Racibórz?

STRONA 3

STRONA 16

JAK SUPERMAMA *chroni* SWOJE DZIECKO?



Doktor Grzegorz Gąsiorek

REKLAMA



Zakochani na zawsze

Złote Gody w Raciborzu



STRONA 4

STRONY 15 – 21

Eksperci RYNKU ZDROWIA

eprasa.pl a72a661dc5

Nowy park handlowy w Raciborzu kosztem drzew? Miasto pozwoliło na wycinkę, ale mówi o zieleni

Przy ul. Opawskiej w Raciborzu powstaje park handlowy. Urząd Miasta Racibórz w komunikacie podkreśla, że inwestycja ma łączyć rozwój gospodarczy z poszanowaniem przyrody. Trudno jednak pominąć fakt, że w ramach przedsięwzięcia zgodzono się na wycinkę 10 drzew.

Wycinka mimo deklaracji o trosce o zieleń

Jak informuje Urząd Miasta Racibórz, inwestor początkowo wnosił o usunięcie 20 drzew. Prezydent nie zgodził się na tak szeroki zakres – ostatecznie wydał decyzję pozwalającą na wycięcie połowy z nich. Pozostałe 10 ma zostać przesadzonych w inne miejsce na terenie parku handlowego.

W komunikacie magistratu zaznaczono, że inwestor uzyskał wszystkie niezbędne prawem zgody, w tym pozwolenie na budowę od Starosty Raciborskiego oraz uzgodnienia z Wojewódzkim Zarządem Dróg w Katowicach.

Nowe nasadzenia mają zrekompensować straty

Według Urzędu Miasta Racibórz, w ramach rekompensaty pojawi się 39 nowych drzew. Spośród nich 12 ma mieć średnicę 50 cm, co – jak zapewnia urząd – odtworzy historyczny charakter alei. Kolejne 27 drzew o średnicy 30 cm zostanie posadzonych wokół parku handlowego.

Dodatkowo inwestor zapowiedział nasadzenia wykraczające poza obowiązek. W przekazie magistratu akcentowane jest, że po zakończeniu inwestycji w rejonie ul. Opawskiej będzie rosło więcej drzew niż obecnie.

Wizualizacja nowego parku handlowego, który powstaje przy ul. Opawskiej w Raciborzu (wylot z miasta w kierunku Samborowic i Sudic).

Rozwój kontra środowisko

Urząd Miasta Racibórz zwraca uwagę, że inwestycja ma przynieść miastu korzyści gospodarcze: nowe miejsca pracy, dodatkowe wpływy z podatków oraz odciążenie centrum dzięki poprawie komunikacji. Jednocześnie władze podkreślają „troskę o środowisko”.



Czy ktokolwiek ma refleksję nad tym ile rosną takie drzewa i jak mocno polepszają jakość życia z mieście? – pytają miłośnicy przyrody z Raciborza

Do całej sprawy krytycznie odnoszą się aktywiście z „Zielonego Raciborza”: Raciborska masakra piłą… czy jak już drzew nie będzie, będziemy oddychać plastikiem i całą masą niepotrzebnych towarów dostępnych w nowym supermarkecie? Czy ktokolwiek ma refleksję nad tym ile rosną takie drzewa i jak mocno polepszają jakość życia z mieście? Nawet jeśli świadomość wśród mieszkańców jest większa to ignorancja decydentów dobijająca **(żet)**

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Cudze chwalicie, o swoje zadbajcie

Po otwarciu nowego centrum handlowego na Ocicach spodziewam się na tzw. mycie takich korków jak te w rejonie Auchan na Rybnickiej. Radny Witecki naliczył w jednym z nich 150 aut. Marzenia o rondzie na mycie wydają się mało realne, mówi się o tym od jakichś 20 lat i nie powstał nawet projekt. Moim zdaniem władze Raciborza powinny rozważyć inwestycje w okoliczne dla myta bajpasy drogowe i podwyższyć standard ulicy Źródlanej przy SURiŚ; Polnej obok Wodociągów a także pomyśleć nad skomunikowaniem Studziennej z Nowymi Zagrodami, bo co wytrwalsi przemieszczają się rowerami z rejonu Henkla pod ciepłownię. Z drugiej strony miasta też powstaje nowy market – pod szpitalem postawią Dino i już zakorkowana Głubczycka jeszcze „zyska” na natężeniu ruchu. Z początkiem kadencji prezydenta Polowego mówiło się o asfalcie na ul. Wierzyńskiego i połączeniu okolic osiedla hetmańskiego z drogą na Pietrowice Wielkie. Temat padł, ale przecież można go podnieść. Były to bajpas dla ruchu z Eko-Okien. To są sprawy w zasięgu samorządu miejskiego, ale ten koncentruje się na śmiałych wizjach obwodnic, które mają dla nas budować marszałek i GDDKiA. Samo planowanie tych dróg ślimaczy się niemiłosiernie i końca tych starań nadal nie widać.

Drogówka nie odpoczywała

W ostatni weekend września policja z Raciborza przeprowadziła 109 interwencji, w tym 14 związanych z sytuacjami domowymi. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego skontrolowali 95 pojazdów, podczas których ujawnili jednego kierującego znajdującego się w stanie nietrzeźwości.

Na drogach powiatu doszło do czterech zdarzeń drogowych – trzech kolizji i jednego wypadku. Policjanci ukarali mandatami pięciu pieszych, którzy przekroczyli jezdnię w miejscach niedozwolonych. Zatrzymano dwa prawa jazdy kierującym, którzy w obszarze zabudowanym przekroczyli prędkość o ponad 50 km/h. Podczas kontroli stanu technicznego pojazdów policjanci zatrzymali 7 dowodów rejestracyjnych. **(red)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Kradł dużo, ale na jednej ulicy

Raciborscy kryminalni zatrzymali 34-letniego mieszkańca Raciborza, który ma na koncie liczne włamania i kradzieże.

Mężczyzna działał głównie na terenie piwnic budynków mieszkalnych oraz altanek działkowych, skąd zabierał rowery, sprzęt wędkarski, elektronarzędzia, odzież, a nawet alkohol. Straty spowodowane jego działalnością wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

34-latek w ostatnim czasie dokonał szeregu włamań i kradzieży. Działał na terenie Raciborza, włamując się do piwnic budynków mieszkalnych, zwłaszcza w rejonie ulicy Mickiewicza. Z jednej z nich ukradł rower o wartości blisko 3000 złotych. Łupem padły akcesoria wędkarskie oraz dwa rowery o łącznej wartości 5000 złotych. Mężczyzna ukradł również piecyk, śpiwory, odzież, obuwie i kolejne dwa rowery, których wartość sięgała 3000 złotych. Łączne szkody opiewają na kilkanaście tysięcy złotych.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, grozi mu kara do 10 lat więzienia. **(red)**

Hinduska robota na czarno

Straż Graniczna przeprowadziła kontrolę legalności zatrudnienia cudzoziemców w jednym z podmiotów gospodarczych na terenie Raciborza.

W ramach tych czynności pogranicznicy przeprowadzili kontrolę legalności pobytu cudzoziemców, którzy tam pracowali. W wyniku tych działań zatrzymali 5 obywateli Indii. Mężczyźni wykonywali pracę na rzecz podmiotu gospodarczego bez odpowiedniego zezwolenia na pracę. Cel ich pobytu w Polsce był niezgodny z deklarowanym. Komendant Placówki Straży Granicznej wydał wszystkim Hindusom decyzje administracyjne na podstawie której muszą oni wyjechać z Polski do 30 dni. Nie będą mogli wrócić do państw strefy Schengen przez rok. **(red)**

eprasa.pl a72a661dc5

Suchy nie jest mokry, czyli kto się obawia Zbiornika Racibórz?

Jaka woda powodziowa przejdzie przez miasto, gdyby napełniony Zbiornik Racibórz uległ awarii? Prezydent Jacek Wojciechowicz nie może się doprosić fachowych danych na ten temat i zwróci się do wojewody o interwencję w Wodach Polskich.

Plany są, ale nie uwzględniają polderu

Prezydent Raciborza stracił cierpliwość do Wód Polskich. Już cztery razy oficjalnie pytał tam o dane na temat ewentualnych skutków awarii Zbiornika Racibórz.

– Jak dotąd nie otrzymałem satysfakcjonującej odpowiedzi – przyznał na ostatniej sesji. Teraz zwróci się o interwencję do wojewody śląskiego Marka Wójcika, zwłaszcza że służby wojewody już oficjalnie popierają starania Wojciechowicza w PGW Wody Polskie.

– Są powody do niepokoju – alarmuje radna Katarzyna Dutkiewicz, opierając się na wystąpieniu dyrektor Zarządu Zlewni w RZGW Gliwice, Marcina Nowaka. Ten mówił na sesji powiatowej, że to Miasto Racibórz musi posiadać plan ewakuacji na wypadek awarii Zbiornika Racibórz Dolny. – Przekazaliśmy do urzędu stosowne materiały – zapewniał Nowak radnych powiatowych.

Katarzyna Dutkiewicz spytała o szczegóły szefa miejskiego Biura Zarządzania Kryzysowego, Stanisława Mrugałę. Na forum komisji budżetowej Mrugała powiedział, że to, co uzyskał z RZGW to dane, które nie uwzględniają w działaniach ewakuacyjnych istnienia Zbiornika. Kierownik podał, że informacje z Gliwic dotyczą warunków hydrologicznych sprzed wybudowania obiektu.

W magistracie potrzebują danych uwzględniających tzw. symulację hydrologiczną, która pokaże, jak wysoka woda powodziowa może przejść przez Racibórz, gdyby doszło do awarii napełnionego Zbiornika. Prezydent Wojciechowicz mówił, że są to „wskaźniki określające poziom wody na wypadek zagrożenia".

Prezydent mówi o zaniedbaniach poprzednika

Gdy wątek Zbiornika pojawił się na sesji wrześniowej, Jacek Wojciechowicz wytknął swemu poprzednikowi, że jego ekipa nie wykazywała zainteresowania potencjalną awaryjnością polderu. Katarzyna Dutkiewicz odparła włodarzowi: spodziewałam się takiej odpowiedzi, jest rozczarowująca, takie pouczenia nie są potrzebne. Radna klubu Silny Racibórz przypomniała, że uruchomiony w 2020 roku Zbiornik Racibórz zanotował awarię (tzw. wysięk w wale przy zaporze czołowej) w 2024 roku, gdy Polskę dotknęła we wrześniu katastrofalna powódź.

– To jest budowla strategiczna nie tylko dla naszego regionu, do tego dość świeży obiekt. Wysięk miał miejsce w 2024. Nie spierajmy się teraz, kto miał antycypować taką sytuację. Dziś mamy pytanie proste: co robimy, żeby mieć plan ewakuacji na wypadek kryzysowej sytuacji? – tłumaczyła Dutkiewicz na sesji.

Przypomniała, że niestabilna sytuacja za wschodnią granicą powoduje skojarzenia, że Zbiornik jest łakomym miejscem do dywersji. – Zagrożenie awarią na Zbiorniku dotyczy setek tysięcy ludzi – zaznaczyła radna, była posłanka PiS.

– Należy się tym zająć jak najszybciej, bo to jest nasza wspólna odpowiedzialność – powiedziała.

– My już cztery razy występowaliśmy w tej sprawie do Wód Polskich, w ciągu 1,5 roku rządzenia miastem. Wy w ciągu ostatniej kadencji nie robiliście tego wcale – jeszcze raz wytknął opozycji brak aktywności prezydent Jacek Wojciechowicz.

Suchy polder rządzi się innymi prawami niż mokry

Część odpowiedzialności za wcześniejszy brak starań o dane z RZGW wziął na siebie przewodniczący rady Mirosław Lenk. – Nie interesowałem się tym wcześniej niż we wrześniu 2024 roku. Sądziłem, że taka budowla powinna być asekurowana jakimiś opracowaniami wykorzystywanymi do ograniczania zagrożeń. Okazało się, że nie – stwierdził były prezydent miasta.



Akcja wojska na Zbiorniku Racibórz Dolny we wrześniu 2024 roku. Radna Katarzyna Dutkiewicz apeluje do prezydenta miasta o pozyskanie danych na temat stanu Zbiornika na dziś. Przewodniczący Lenk też uważa, że te informacje są niezbędne

Lenk uważa, że w magistracie jest „porządny plan ewakuacji" zastosowany już w 2010 roku, zaktualizowany w 2023 roku. Szef rady dodał, że Wody Polskie tłumaczą, że suchy polder nie podlega takim samym procedurom jak zbiorniki mokre. – Jednak Zbiornik może zagrażać, bo choć krótko to przetrzymuje wodę, aż 200 mln m sześc. jej gromadzi i zagrożenie po stronie wałów ziemnych występuje. Spójrzmy na przypadki zbiorników w Otmuchowie, Nysie, na to co złe się zdarzało w 2024 roku. Awarie zbiorników spowodowały ogromne zagrożenie dla lokalnych społeczności – nadmienił Mirosław Lenk.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że urząd z Raciborza ma dane o wodzie, jaka przeszła przez miasto w 1997 i 2010 roku, kiedy nie było jeszcze Zbiornika. – To zagrożenie trzeba uwzględnić w naszym planie ewakuacji – uważa Mirosław Lenk.

Na sesji powiedział, że nie widzi zaniechania ze strony samorządu w tej sprawie. – W ostatnim okresie monity są wysyłane, zapowiadana jest interwencja u wojewody, bo widać w Wodach Polskich doprosić się tego nie da – podsumował Lenk.

Katarzyna Dutkiewicz zaznaczyła, że potrzebna jest kompleksowa informacja na temat stanu Zbiornika oraz prac nad planem ewakuacji. – Gdyby nie przypadek z września 2024 roku, to nie zastanawiano by się nad potencjalną awarią, tymczasem trzeba się na taką ewentualność przygotować. Potrzebny jest tutaj wspólny namysł jak zintensyfikować te działania – oznajmiła radna.

(ma.w)

REKLAMA

ALPHA dotacje

ALPHA Dotacje
Justyna Korzeniak

Kompleksowo zajmujemy się pozyskiwaniem i rozliczaniem dotacji:

OZE: Czyste Powietrze, Mój Prąd, Ciepłe Mieszkanie Moje Ciepło, Moja Elektrownia Wiatrowa

Ponadto:

- Przydomowa oczyszczalnia
- Dotacje dla Rolników
- Dotacje z Powiatowego Urzędu Pracy
- Dotacje Unijne
- Audyty energetyczne, do Czystego Powietrza i Charakterystyki Energetyczne

ul. **Klasztorna 7** | 47-400 **Racibórz**
tel. **+48 793 97 18 19** korzeniakj@gmail.com

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy: **32 419 83 49** oraz **692 377 976**

eprasa.pl a72a661dc5

W raciborskim Pałacu Ślubów odbyły się 24 września uroczystości jubileuszu długoletniego pożycia małżeńskiego – Złote Gody. Gospodarzem wydarzenia był prezydent miasta Jacek Wojciechowicz.

Zakochani na zawsze. *Są medalistami długiego pożycia*

Dostojnych gości – pary małżeńskie, które spędziły ze sobą 50 lat – podjęto na piętrze Urzędu Stanu Cywilnego w Raciborzu. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał im medale za długoletnie pożycie małżeńskie. W imieniu prezydenta RP aktu dekoracji dokonał Jacek Wojciechowicz, prezydent Raciborza.

Włodarz dawał im 20 lat mniej

– Pani kierownik zaprosiła mnie, mówiąc, że obchodzicie jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Ja w którymś momencie pomyślałem sobie, że chyba pomyliłem miejsce, bo państwo raczej wyglądacie na 30 lat pożycia, co najwyżej – uśmiechał się włodarz.

– Prawda jest taka, że państwo świetnie po prostu wyglądają, ale to jest tylko dowód na to, że długie pożycie małżeńskie i miłość i takie wspólne życie, dobre życie dodają sił i pozwalają zachować witalność nawet po 50 latach pożycia. Ja chciałem powiedzieć, że to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę tutaj dzisiaj z państwem być, bo to naprawdę wyjątkowa zupełnie sytuacja – podkreślił prezydent Raciborza.

Miłość i dobry przykład

Pogratulował zebranym, że wytrwali w swoich związkach, że przysięgi małżeńskie, które złożyli – dochowali. – Gratuluję, że byliście przykładem dla waszych rodzin, waszych najbliższych, ale też i dla sąsiadów, znajomych. Szczególnie jest to cenne w dzisiejszym świecie, kiedy żyjemy bardzo szybko, często bardzo powierzchownie. Jest bardzo ważne, żeby takie trwałe wartości jak miłość były kultywowane i były pokazywane jako dobry przykład – oświadczył Jacek Wojciechowicz.

Życzył jubilatom, aby nadal mogli wspólnie żyć, także dla swoich najbliższych. – Żebyście żyli w zgodzie, tak jak do tej pory, w jak najlepszym zdrowiu i jak najdłużej, ku zadowoleniu was samych, jak i waszych najbliższych, ale także wszystkich mieszkańców naszego miasta – podsumował prezydent Wojciechowicz.



Jubilaci, którzy wzięli udział w uroczystości z 25 września

Wróciła przysięga ślubna

Kierownik raciborskiego USC, Katarzyna Kalus poprosiła, aby małżonkowie powstali z miejsc i zwrócili się ku sobie nawzajem. – Podajcie sobie prawe dłonie. W pierwszej kolejności panów poproszę, aby powtarzali za mną słowa podziękowania: Dziękuję ci żono/mężu za to, że nasze małżeństwo jest zgodne, szczęśliwe i trwałe – instruowała K. Kalus. Jest to część przysięgi ślubnej, jaką składali sobie 50 lat temu, że uczynią wszystko, aby małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe. – Dziś przyszedł po 50 latach ten czas, kiedy państwo sobie za to dziękujecie i to jest dowodem wypełnionej przysięgi małżeńskiej i za to państwo dzisiaj dostajecie te medale – wyjaśniła kierownik USC w Raciborzu.

Poinformowała, że medale te otrzymują: Krystyna Donga i Henryk Donga, Agnieszka Duraj i Henryk Duraj, Gizela Gawełek i Józef Gawełek, Krystyna Gluza i Kazimierz Gluza, Irena Koczy i Zbigniew Koczy, Bogumiła Kolbuch i Adam Kolbuch, Krystyna Kurzawska i Zbigniew Kurzawski, Jadwiga Lukoszek i Franciszek Lukoszek.



Państwo Durajowie poznali się w Wojnowicach oraz w drodze do pracy – w betoniarni i Rafako



Kierownik Katarzyna Kalus składa gratulacje państwu Koczy

Życie to nie jest prosta sprawa

Małżonkowie mówili Nowinom, jak się poznali. Państwo Donga pracowali na kopalni w Pszowie. – Wracając z pracy, jedno na drugie spojrzało i od razu było wiadomo, że się sobie podobamy – wspominali małżonkowie. Zdaniem pani Krystyny i pana Henryka najważniejsze w związku są zgoda i miłość.

Futbol w Wojnowicach połączył Agnieszkę i Henryka Durajów. – Mąż grywał w piłkę, później była zabawa, na której się poznaliśmy. Jeździliśmy też razem do pracy, ja do betoniarni, a on do Rafako – opowiadała nam jubilatka. – Życie to nie jest taka prosta sprawa, problemy trzeba rozwiązywać, wspólnie jest łatwiej – przekonywała para na Złotych Godach.

U państwa Koczy, decydująca o wspólnej przyszłości była zabawa w restauracji Jubilatka w Oborze. – Mąż świetnie tańczył – zachwala pani Irena. Dziś bawią czworo wnuków, z których najmłodsza się pięciolatka Marcelinka. – Nie wolno robić sobie przykrości – to jedna z rad na udany związek.

Zbigniew Kurzawski odbywał służbę wojskową i flirtował z przyszłą małżonką – panią Krystyną, w jej ogródku. – Pytał o pietruszkę, o marchewkę. Bo ten ogródek był przy poligonie – mówiła nam jubilatka. Wesele mieli z orkiestrą, na 100 osób. – Kiedyś się mówiło, że jak wesele udane to i życie takie będzie. Sprawdziło się – podkreślili małżonkowie.

(ma.w)

Przed 50 laty tak wyglądały śluby w raciborskim USC



OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KRZANOWIC

INFORMUJE, ŻE NA TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU MIEJSKIEGO W KRZANOWICACH
(obok pok. nr 12) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.krzanowice.pl w zakładce Nieruchomości, zamieszczony jest wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy.

eprasa.pl a72a661dc5

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Pieniądze z KPO na modernizację ponad 300 szkół i przedszkoli

Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) ponad 1,21 mld złotych trafiło już do polskich szkół i przedszkoli na ich modernizację. To pieniądze, które bezpośrednio przełożą się na komfort dzieci i pracowników placówek. Program „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół" jest realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzięki niemu w ponad 330 szkołach i przedszkolach w Polsce zostanie przeprowadzona kompleksowa termomodernizacja budynków.



Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie, fot. NFOŚiGW



Szkoła Podstawowa nr 4 w Ciechanowie , fot. NFOŚiGW

Zespół Szkół nr 1 w Kozienicach, fot. arch. Starostwo Powiatowe w Kozienicach

Dotacje na termomodernizację szkół pokrywają do 100 procent kosztów inwestycji. To realna pomoc dla polskich samorządów w unowocześnieniu placówek i podniesieniu ich standardu energetycznego. Z dofinansowania korzystają zarówno pojedyncze placówki, jaki i całe ich zespoły – szkoły i przedszkola. Każda dotacja wynosi od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA PRZEJDĄ GRUNTOWNE MODERNIZACJE

W ramach programu w szkołach i przedszkolach zostaną wymienione stare piece, zamontowana instalacja fotowoltaiczna i przeprowadzona termomodernizacja budynków.

Co to oznacza w praktyce dla dzieci? Dzięki temu dzieci będą uczyć się w klasach, w których zimą nie będzie zimno, a latem nie jest duszno. Zyskają lepsze powietrze, odpowiednie oświetlenie i stabilną temperaturę. To wszystko sprzyja zdrowiu i koncentracji.

– To w szkole czy przedszkolu dzieci spędzają większą część dnia, dlatego ważne jest, aby była to przestrzeń zdrowa, bezpieczna, komfortowa i nowoczesna. W ramach środków z KPO wspieramy samorządy w modernizacji budynków szkolnych, wymianie starych systemów grzewczych czy montażu instalacji odnawialnych źródeł energii. Wszystko to sprawia, że szkoły stają się bardziej przyjazne dla zdrowia i lepsze dla środowiska. Naszym celem jest, aby każda szkoła była bezpieczna, zdrowa i ekologiczna. To nie jest luksus, to standard, który chcemy zapewnić dzieciom – powiedział Józef Matysiak, zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W ramach podpisanych umów samorządy otrzymają dotacje na kompleksową termomodernizację szkół oraz przedszkoli z zastosowaniem odnawialnych źródeł i magazynów energii. Dzięki modernizacji energetycznej budynki zyskają nowe okna, drzwi i dachy, a ściany zostaną ocieplone. Pieniądze samorządy przeznaczą również wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne, montaż instalacji fotowoltaicznych, czy też na modernizację instalacji systemów grzewczych, wentylacyjnych, oświetleniowych. Placówki będą w pełni dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dzięki termomodernizacji szkoły i przedszkola oszczędzą pieniądze, które będą mogły przeznaczyć na inne ważne działania.

— Dzięki dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbudowy oraz wsparciu NFOŚiGW nasza szkoła przechodzi kompleksową termomodernizację. Wymieniamy stolarkę okienną i drzwiową, izolujemy stropy, ściany oraz dach, a cały budynek zostanie dostosowany do aktualnych norm przeciwpożarowych. To nie tylko poprawa warunków bytowych dla uczniów i nauczycieli, ale także realne oszczędności w kosztach ogrzewania. NFOŚiGW wraz z KPO wspiera polskie szkoły w drodze do nowoczesności – dzięki programowi termomodernizacji placówki oświatowe stają się bardziej ekologiczne, oszczędne i komfortowe — mgr Izabela Milan, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie.

DZIAŁANIA EDUKACYJNE PROMUJĄCE OCHRONĘ ŚRODOWISKA

Istotną kwestią w ramach programu jest przeprowadzenie działań edukacyjnych i prozdrowotnych, które podniosą świadomość dzieci i nauczycieli w zakresie poprawy jakości powietrza, przeciwdziałania trendom zmian klimatycznych i wykorzystania OZE. W szkołach prowadzone będą również inicjatywy promujące aktywność fizyczną na świeżym powietrzu. Jest to dodatkowe wsparcie, które pozwala nauczycielom rozwijać u uczniów świadomość klimatyczną i ekologiczną. W efekcie nauczyciele zyskują lepsze warunki pracy, a szkoły stają się miejscem, w którym edukacja idzie w parze z troską o zdrowie, bezpieczeństwo i przyszłość młodego pokolenia. Już 330 placówek ze 141 miejscowości skorzysta z bezzwrotnych dotacji. W programie zawarto umowy na łączną kwotę 1 miliarda 221 milionów złotych.

Program „*Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół*" nastawiony jest na wysoką efektywność, bo plany inwestycyjne samorządów muszą wynikać z audytów energetycznych, a zapotrzebowanie na energię pierwotną budynku powinno spaść, co najmniej o 30%. Działania podlegające finansowaniu muszą być zgodne z zasadą „niewyrządzania znaczącej szkody środowisku" (DNSH – „do no significant harm").

Program priorytetowy powstał w ramach Komponentu B KPO „Zielona energia i zmniejszenie energochłonności" i jest częścią reformy „Czyste powietrze i efektywność energetyczna". W praktyce oznacza to jedno: szkoły i przedszkola stają się nowoczesne, zdrowsze i tańsze w utrzymaniu, a cała społeczność lokalna zyskuje lepsze warunki do życia i nauki.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

eprasa.pl a72a661dc5

Kierowcy i ładowacze śmieciarek z PK rozważają strajk. Poszło o gnojowicę na ulicach

Powodem niezadowolenia w Przedsiębiorstwie Komunalnym są uwagi radnych o „problemie cieknących śmieciarek". Pracownicy tłumaczą, że auta ciekną, bo mieszkańcy używają złych pojemników przy wywozie odpadów zielonych.



Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego, Marek Bugdol przyszedł na sesję wraz z pracownikami spółki

Wożą, ale nie produkują

Zapytanie z ostatniej sesji wywołało burzę wśród moich pracowników – powiedział 24 września prezes PK, Marek Bugdol. Krytycznie ocenił zachowanie radnych, którzy robili zdjęcia przez wakacyjne miesiące, a później nagłośnili temat na sesji, zamiast skontaktować się z PK.

– Jeżeli my wozimy gnój, to ktoś jest producentem tego gnoju. PK nie wytwarza gnojowicy, tylko ją odbieramy z odpadami – tłumaczył prezes Bugdol.

Według niego problem polega na tym, że skoszona trawa jest w sposób niewłaściwy przechowywana w niewłaściwych w pojemnikach. – Mamy bardzo dużo dowodów na to, apelujemy od dłuższego czasu i nie jest to problem nowy tylko ten problem pojawił się dużo wcześniej – zapewniał szef PK i pokazywał teczkę z dowodami na swoje tezy.

Śmieciarka nie jest cysterną

Towarzyszący Bugdolowi pracownik spółki powiedział, że śmieciarka to nie cysterna. – Woda wycieknie. Nie ma na to siły – stwierdził.

Dodał, że jego koledzy z pracy są oburzeni, że urząd miał zlecić „śledzenie" śmieciarek i robienie im zdjęć, żeby udowodnić, że ciekną. Poinformował, że sytuacja w PK zrobiła się napięta, a kierowcy i ładowacze mówią o strajku i to takim, który ogłoszą, kiedy będzie największy upał.

Podobnie jak Bugdol, pracownik PK mówił, że problemem są nieatestowane pojemniki na odpady. Wypadają ze śmieciarek, stanowią zagrożenie dla ładowaczy.

Bugdol mówił, że do wywozu płynnych odpadów są inne śmieciarki od tych, które ma PK. Specjalistyczne wozy kosztują 2 mln zł. PK musiałoby kupić takie 4.

Radna Kusy: przekazujemy głos wkurzonych mieszkańców

Zapowiedź strajku poddenerwowała Mirosława Lenka. Przewodniczący rady ocenił, że ton dyskusji jest nie na miejscu. Powiedział, że jak PK ogłosi strajki, to on sam zwoła ekipę i będzie wywoził zielone odpady.

Lenk powiedział też, że PK wygrało przetarg i ma wykonywać usługę. Mieszkańcy za nią płacą.

Oburzenie nie kryła radna Magdalena Kusy. Oceniła, że prezydent Wojciechowicz nie powinien dopuścić do sytuacji, w której prezes miejskiej spółki gani radnych za składanie interpelacji w sprawach mieszkańców. Wojciechowicza nie było na tej części obrad. Zapowiedział wystąpienie prezesa PK i opuścił salę.

Kusy przyznała: To nie jest jakaś moja frajda, że składam interpelację, to jest głos wkurzonych mieszkańców, którzy sami myją tą ulicę, żeby nie śmierdziało stamtąd.

Radna powiedziała pracownikowi, by zapowiadał strajk u swego prezesa, a nie przed radą. – My reprezentujemy mieszkańców, którzy płacą za wywóz śmieci i oczekują sprawnej usługi – podkreśliła.

Kusy powiedziała, że zażąda nagrań z kamer wideo na śmieciarkach, jak następnym razem dotrze do niej zgłoszenie o wycieku gnojowicy z pojazdu PK.

Mainusz nie widział nigdy pościgu niezadowolonych za śmieciarką

Katarzyna Dutkiewicz zasugerowała spotkanie prezesa z prezydentem w sprawie sytuacji w PK. Apelowała, by nie kneblować ust radnym, nie recenzować treści interpelacji.

Gorącej atmosferze dziwił się Henryk Mainusz. Jak sam przyznał, przez 40 lat jak mieszka w Ocicach, nie widział nigdy „żeby ulica z kosami na sztorc leciała za śmieciarką". Sam nie widział nigdy „strumyku cieknącego za wozem, który odebrał kubeł". Mainusz oznajmił, że skoro są wysokie oczekiwania co do usługi wywozu śmieci, to on czeka na wnioski o dostosowaniu opłat do takich potrzeb.

Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska zapowiedziała działania edukacyjne z zakresu przechowywania odpadów we właściwych pojemnikach. – My doskonale wiemy, z jakimi problemami spółka PK się boryka. Na bieżąco spotykamy się z panem prezesem Bugdolem i dążymy do rozwiązania problemów. Wszystkim nam zależy, aby Racibórz był czystym miastem – podkreśliła pani wiceprezydent.

PK powinno częściej przyjeżdżać po zielone odpady

Marian Czerner dostrzegł rozwiązanie problemu w modyfikacji harmonogramu odbioru śmieci. Wskazał, że problemu z przeciekaniem nie będzie, kiedy śmieciarka będzie przyjeżdżała co tydzień, a może częściej. – Oczywiście to rodzi kwestie finansowe – przyznał radny Lepszego Raciborza.

Dominik Konieczny powiedział, że nie pamięta sytuacji, żeby prezes spółki miejskiej przyszedł na sesję i użalał się, że mieszkańcy źle segregują, a pracownicy planują strajk. – To wygląda na ustawkę ze straszeniem tym strajkiem – ocenił były wiceprezydent. Dodał, że problem jest wyłącznie sprawą prezesa. – Nikt pana nie zmuszał do dania takiej, a nie innej ceny w przetargu. Pan przygotował ofertę i jest odpowiedzialny za jej realizację – stwierdził Konieczny. Wspomniał, że poprzednik Budgola – Bogdan Gawliczek, nigdy nie przyszedł do urzędu choćby po dodatkową złotówkę.

Piotr Klima przeprosił Marka Bugdola za wypowiedź radnego Konieczngo. Dodał, że często rozmawia z ładowaczami śmieci z PK i bardzo ceni ich ciężką pracę.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KRZANOWIC

OGŁASZA III PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ POŁOŻONEJ W BORUCINIE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

1.	Położenie i opis nieruchomości	Ukształtowanie terenu lekko pochyłe, w części stanowi skarpę, kształt nieregularny, wydłużony. Dojazd: działka posiada dostęp do drogi publicznej – z ul. Kasztanowej. Działka nieutwardzona, porośnięta trawą, na terenie działki znajduje się kilka starych drzew. Teren działki nie jest uzbrojony. W drodze – ulicy Kasztanowej biegnie sieć wodociągowa oraz linia elektroenergetyczna. Otoczenie: zabudowa usługowa, tereny aktywności gospodarczej, zabudowa mieszkaniowa , tereny użytkowane rolniczo Nieruchomość jest wolna od obciążeń. Nabywca nieruchomości jest zobowiązany do ustanowienia służebności na rzecz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w związku z istniejącą infrastrukturą (wodociąg, kanalizacja).
2.	Oznaczenie wg ewidencji gruntów	dz. 309/97 k.m.2, obręb Borucin, pow.0,1435 ha, KW GL1R/00039197/6 dr (droga)
3.	Cena wywoławcza	47 600,00 zł Zawiera 23% podatku Vat
4.	Termin przetargu	3 listopad 2025 r., godz. 10:00, sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	4 760,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 21.10.2025 r.
6.	Przeznaczenie w planie	D1KDP11 – tereny dróg pieszo-jezdnych ruchu uspokojonego
7.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego (obok pok. nr 12), strona internet. Urzędu– BIP-zakładka Nieruchomości/ Ruchomości-Sprzedaż

W RACIBORZU POWSTANIE MIKROLAS MIYAWAKI

10 października pojawi się „zielona enklawa" przy tężni w dzielnicy Ostróg. Mieszkańcy posadzą ponad 600 rodzimych drzew i krzewów z 35 różnych gatunków.

Mikrolas, stworzony zgodnie z japońską metodą, rośnie trzykrotnie szybciej niż tradycyjne lasy, a jego specjalna struktura sprawia, że jest wyjątkowo odporny na zmiany klimatyczne i susze. To nie tylko nowe drzewa, ale także przestrzeń, która stanie się symbolem bioróżnorodności w naszym mieście.

Z okazji Światowego Dnia Drzewa (10 października), magistrat zaprosi mieszkańców Raciborza, uczniów szkół i wszystkich chętnych do wspólnego tworzenia nowej zielonej przestrzeni. Podczas wydarzenia odbędą się także mini-wykłady dotyczące gleby, różnorodnych gatunków drzew oraz znaczenia bioróżnorodności w ekosystemie. Gleba zostanie wzbogacona o grzybnię z starych lasów. Dodatkowo, w mikrolesie posadzimy setki cebul kwiatów leśnych, które wkrótce rozkwitną.

(red)

eprasa.pl a72a661dc5

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

UWAGA! OSTATNI MIESIĄC

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 26 października!



ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 72 tras w regionie na www.roweron.pl

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl a72a661dc5

Pozyskali pieniądze na wielki remont Budowlanki-Gastronomika



Do pamiątkowego zdjęcia na briefingu prasowym stanęli: dyrektor CKZiU nr 1 w Raciborzu – Jacek Kąsek, wiceburmistrzyni Rydułtów – Mariola Bolisęga, starosta wodzisławski Grzegorz Bizoń, starosta raciborski Grzegorz Swoboda i kierownik referatu starostwa – Hanna Apacka

Współpraca trzech samorządów – Powiatów z Raciborza i Wodzisławia Śląskiego oraz Miasta Rydułtowy doprowadziła do pozyskania 10 mln zł na termomodernizację kilku budynków użyteczności publicznej.

Zyska na tym szkoła przy Wileńskiej, której absolwentem jest starosta raciborski.

Starosta życzyłby sobie więcej takich partnerów

W Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu odbył się briefing prasowy, na którym poinformowano o pozyskaniu unijnych pieniędzy. Organizatorem spotkania z mediami był starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Stanął przy boku starosty wodzisławskiego i jednocześnie przewodniczącego Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego, Leszka Bizonia. W Budowlance obecne były także wiceburmistrzyni Rydułtów, Mariola Bolisęga oraz Hanna Apacka kierująca referatem starostwa zajmującym się pozyskiwaniem środków pozabudżetowych.

Starosta Swoboda powiedział: Chcemy podzielić się dobrymi informacjami, które przyniesie nam realizacja tego projektu. Podziękował zarówno partnerowi wiodącemu – Subregionowi jak i partnerom – Powiatowi Wodzisławskiemu i Miastu Rydułtowy.

– Bez nich nie udałoby się pozyskać kolejnych bardzo ważnych środków dla Powiatu Raciborskiego – zaznaczył włodarz. Dodał: Życzyłbym sobie takich partnerów przy wszystkich projektach, jakie jako powiat realizujemy.

Ponad 2 miliony złotych nakładów

Powiat Raciborski wielokrotnie próbował pozyskać środki na remont Budowlanki-Gastronomika. – Nie było o to łatwo, ponieważ jest to obiekt objęty nadzorem konserwatorskim, budynek historyczny. Duma nas rozpiera, bo kształci się tu młodzież w klasach o wspaniałych profilach. To ona zasila później raciborski rynek pracy. Jako Powiat staramy się stwarzać im warunki do tego, żeby mogli tę edukację godnie tutaj realizować – mówił Grzegorz Swoboda w trakcie briefingu prasowego.

Remont budynku przy ul. Wileńskiej pochłonie ponad 2 100 000 zł, przeznaczone na docieplenie stropodachu, na prace na elewacji, na wymianę okien i na termomodernizację z wymianą źródła ciepła, a także na nowoczesne, efektywne oświetlenie. – Wielokrotnie zapowiadaliśmy, że jesteśmy gotowi do tego by pozyskiwać środki europejskie. Ponadto chcemy pozyskiwać środki krajowe, patrząc również na ekologię, ale i na nasze portfele – stwierdził Swoboda.

– Pozyskaliśmy też środki na termomodernizację Powiatowego Zarządu Dróg. To nieduży budynek, wymaga pilnej interwencji – tłumaczył G. Swoboda.

Szef Zarządu Powiatu Raciborskiego wspomniał, że to nie są jedyne projekty samorządu. – W zeszłym tygodniu podpisałem umowę na instalacje OZE (Odnawialne Źródła Energii). To jest projekt na sporą kwotę. Dotyczy wymiany źródeł ciepła we wszystkich placówkach Powiatu – podkreślił Grzegorz Swoboda.

Oferta, którą należy się chwalić

Grzegorz Swoboda podał, że 9 milionów złotych Powiat Raciborski pozyskał ostatnio na nowe pracownie w szkołach. – To też ma znaczenie. I patrząc na pana starostę wodzisławskiego, bo mamy świetną współpracę pod kątem centrów branżowych, które u pana starosty są, u nas w trochę innej formie, ale stawiamy na te pracownie. Myślę, że u nas dzisiaj nie musimy, mówię tu o całym subregionie, powstydzić się już wyglądu, estetyki, działania, tego wszystkiego, co mamy naszej młodzieży do zaoferowania – zaznaczył G. Swoboda.

Starosta Swoboda zapewnił, że samorząd z placu Okrzei znany z tego, że nie odkłada spraw na półkę. – Działamy i przewidujemy. Jesteśmy przygotowani do tych projektów. Jest tego bardzo dużo. Praktycznie nie ma tygodnia, żebym nie ogłaszał zdobycia jakichś nowych środków, więc systematycznie robimy, ale moce przerobowe mamy w tych urzędach, jakie mamy – oświadczył Grzegorz Swoboda. **(ma.w)**

DYREKTOR KĄSEK: ten wiekowy budynek wymaga renowacji

Nowiny: – Dzień pozyskania środków na ten duży remont, to święto dla pańskiej szkoły.
Jacek Kąsek: – Czekamy na tę termomodernizację od 10 lat, odkąd powstało centrum. Będzie polegała na tym, że wymienione zostaną wszystkie okna na PCV oraz zostanie doizolowane trzecie piętro od strychu. To na pewno spowoduje wiele oszczędności. Po pierwsze, oszczędność w ogrzewaniu zimą, oszczędność w oświetleniu, czy na prądzie, bo też będą wszystkie wymienione źródła światła na Poza tym budynek zyska też wygląd estetyczny od zewnątrz. Jak pan redaktor zauważył, budynek jest z 1908 roku, czyli ma już prawie 120 lat i wymaga takiej renowacji.

– Macie tutaj tak uzdolnionych uczniów i tak fachowych nauczycieli, że moglibyście w zasadzie sami przeprowadzić te prace. Nic, tylko dać wam te pieniądze na materiały...
– Procedury przetargowe na to nie pozwalają. My robimy wiele prac tak zwanymi własnymi rękoma – remontów wewnątrz budynku, i w jednym, i w drugim budynku. I tutaj nie ukrywam, że to jest duży wkład pracy własnej, a zarazem duża oszczędność finansowa, a też estetyka, co widać po korytarzach i salach lekcyjnych. Poprawia się i jesteśmy bliscy ideału.

– To będzie na pewno rzutowało na funkcjonowanie szkoły, bo tych prac nie da się przeprowadzić w krótkim czasie.
– Jesteśmy wstępnie po ustaleniach z panem kierownikiem Romanem Peikertem. Najprawdopodobniej będzie to okres wakacyjny. Jeśli będziemy wyłączać piętra w ciągu roku szkolnego, to też to nie będzie tragedia. Na pewno nie będzie to zakłócało cyklu edukacyjnego. Na pewno tak zaplanujemy prace, żeby odbyły się bez szkody dla uczniów i pracowników.

– W tym rozdaniu unijnym pojawią się także pieniądze na nowe pracownie do nauki zawodu.
– Jesteśmy po kilku projektach. „Nowoczesne pracownie w Powiecie Raciborskim" w 2018 roku, potem „Podniesienie jakości", etap pierwszy, etap drugi, to było doposażenie tych pracowni, które wtedy zostały zbudowane. Teraz rozpoczęliśmy realizację „Zawodowcy z pasją w CKZiU". Powstanie wtedy sala multimedialna z goglami VR i z komputerami. Robimy kolejny projekt od stycznia tego roku i tam też są pieniądze na, między innymi w tym budynku, instalacje platformy do przewożenia osób z niepełnosprawnościami, plus remonty dwóch ubikacji na pierwszym i drugim piętrze i remont, z tego, co pamiętam, dwóch pracowni zawodowych. Więc ciągle idziemy do przodu. Starosta mówił, że pozyskujemy, wspólnie działamy, żeby to kształcenie w Powiecie Raciborskim, było na wysokim poziomie.

– Czy zmieni się kolor szkoły przy tych pracach?
– Nie mówimy przy okazji tego projektu o ociepleniu zewnętrznym. Cegła zostaje. Być może w tych pracach, bo ja nie znam aż tak szczegółów, być może jest tam przewidziane czyszczenie elewacji. Bardziej nam zależało na oknach, bo okna już stwarzają zagrożenie bezpieczeństwa i też, jak mówię, są efektem, jak to często się śmieję, efektu cieplarnianego na ulicy Wileńskiej, bo część tego ciepła, które my tutaj generujemy w tych salach, wędruje przez dziurawe okna.

eprasa.pl a72a661dc5

Drzewa na rynku wyprowadzą Racibórz z klimatu średniowiecza

Przy okazji konferencji prasowej posłanki Gabrieli Lenartowicz zapytaliśmy ją o pomysł zadrzewienia raciborskiego rynku. Takie plany snuje prezydent Jacek Wojciechowicz, chce wydać jeszcze w tym roku 1,9 mln zł na 18 drzew, meble miejskie i wymianę nawierzchni w centralnej części rynku.

Pytanie do Lenartowicz wydaje się o tyle zasadne, że za czasów jej pracy w raciborskim magistracie dokonywał się istotna zmiana na rynku – wyprowadzono stamtąd ruch samochodowy i zlikwidowano parking z zieloną wyspą wokół Kolumny Maryjnej.

– Wtedy podniesiono tą kwestię, uzasadnieniem było przywrócenie średniowiecznego charakteru tego rynku. Na takich rynkach nie nie było żadnej zieleni. Pamiętam jak przekonywał do tego ówczesny naczelnik wydziału inwestycji Wojciech Krzyżek i Miejska Konserwator Zabytków Joanna Muszała-Ciałowicz. Takie były koncepcje urbanistyczne pod tym kątem. Dziś obserwujemy tęsknotę do drzew znanych z pocztówek historycznych i sądzę, że to spotka się z dobrym odbiorem. Zwłaszcza, że mamy w tej chwili taki trend do betonozy wszelkiej i wszędzie, więc tu zazielenienie chociażby w takim niewielkim zakresie na pewno dobrze zrobi tej części miasta. Myślę, że temu średniowiecznemu charakterowi rynku to mocno nie zaprzeczy – skomentowała.

Elewacyjne zbliżenie do przeszłości

– Myślę, że potrzeba tych drzew, zwłaszcza w dzisiejszym czasie zmian, także tych klimatycznych dobrze dobrze zrobi, a zdaje się, że finansowo nie jest to też nie jest to też taki koszt – dodała parlamentarzystka.

Posłanka przyznała, że wolałaby żeby prezydent Wojciechowicz zajął się także elewacjami budynków na rynku. – Podpowiadałam prezydentowi Wojciechowiczowi jeszcze przed wyborami, że to jest również prawnie trudne, ale elewacjami po tej wczesnogomułkowskiej części rynku należy się zająć, żeby mu nadać taki przynajmniej elewacyjnie jakiś jakiś wymiar bardziej nawiązujący do przeszłości tego miejsca. Są takie mechanizmy, z którymi można by się tym zająć i takie praktyki są stosowane. Nawet przesłałam prezydentowi przykład z jakiegoś miasta niemieckiego, taką wizualizację – przyznała liderka Platformy Obywatelskiej w powiecie raciborskim.



Posłanka Gabriela Lenartowicz uważa, że oprócz zadrzewienia rynku, należy zająć się elewacjami okolicznych kamienic

Centrum trzeba zintegrować z otoczeniem

– Przecież te na tej pierzei z tymi attykami to przecież nie jest odtworzenie autentyku, tylko jakieś nawiązanie do czegoś, czego nigdy w Raciborzu nie było. Historia miasta jest zawsze żywa i nigdy tak tutaj nie było. Wystarczy porównać u nas budowle sakralne, ile tych stylów się nakładało na siebie i nigdy to nie jest takie purystyczne. Świadczy o tym, że żyje to otoczenie – zaznaczyła G. Lenartowicz.

Posłanka Koalicji Obywatelskiej dodała, że Racibórz potrzebuje „takiego fajnego liftingu centrum miasta, które jest słabo zintegrowane z resztą".

– Coś by trzeba z tym placem Długosza w końcu zrobić żeby to była przestrzeń publiczna, także aktywnego życia publicznego. Ulica Długa tylko czasami wraca do życia i trzeba się zastanowić żeby to miasto było nasze, to miasto żyło, że to są takie przestrzenie gdzie się powinniśmy czuć jak w domu, w naszym mieście – oświadczyła G. Lenartowicz. **(ma.w)**

Poseł Roman Fritz spotkał się w Raciborzu z sympatykami Konfederacji Korony Polskiej

Nowiny: – Przybył pan do Raciborza z ciupagą w ręku. Kojarzy się to z bojowym nastrojem. Chce pan podbić serca tutejszej ludności. Jako polityk pamięta pan o Raciborzu, zaraz po zwycięskich dla siebie wyborach urządził pan w Strzesze otwarte spotkanie. W sobotę 19 września zaprosił pan na podobne, tym razem w plenerze. Proszę powiedzieć, jakie są wątki raciborskie w pana bieżącej działalności, w ciągu niemal dwóch lat kadencji obecnego Sejmu?

Roman Fritz: – Racibórz, jako część mojego regionu, czyli okręgu wyborczego nr 30, zawsze jest na pierwszym miejscu. Jest tak z tego względu, że to najstarsze znane miasto, które w średniowieczu miało wpływ na całą ówczesną Polskę. Można powiedzieć: Racibórz, Bytom i Kraków. W Raciborzu jest Kościół Świętego Jakuba. W Raciborzu zawsze staram się być na mszy trydenckiej, czyli w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Wszystkim oczywiście polecam. Msza święta w tradycyjnym rycie rzymskim to coś, co nas wszystkich wzbogaca.

A teraz praca poselska. Jasna sprawa, że realizuję interwencje poselskie, które płyną również z Raciborza. Ta droga Pszczyna–Racibórz. Przyjechałem do was kawałkiem tej drogi z Rybnika przed Rydułtowy. Jeszcze spory kawałek pozostał do zrobienia. Myślę, że to jest kwestia czasu. Bardzo to pomoże w rozwoju miasta. Komunikacja to teraz naprawdę podstawa, zwłaszcza w sytuacji, kiedy wiele innych miast się rozwija i ma swoje obwodnice.

Racibórz zawsze był poszkodowany, jeśli chodzi o kwestie drogi wodnej. Przeżył bardzo pozytywnie, można powiedzieć, nieszczęście, które mieliśmy możliwość obserwować we wrześniu ubiegłego roku. To pokazało, że pewne inwestycje muszą zostać poczynione. Przed kampanią wyborczą, w 2019 roku, kiedy ledwo co zawiązała się ta pierwsza, pierwotna Konfederacja, zapowiadałem, że jeśli zostanę posłem, to uczynię wszystko, co w mojej mocy, aby doprowadzić do podpisania listu intencyjnego w sprawie budowy kanału Wisła–Odra. Cały czas nam tego brakuje. Nikt się tym nie zajmuje. A ja uważam, że przy tych inwestycjach melioracyjnych dróg śródlądowych, które są na przykład w Niemczech i w każdym innym kraju, u nas tego nie ma. Dlaczego? Zabraniają nam udrożnienia Odry na całej długości. No to są rzeczy, które kładą się cieniem na całym procesie inwestycyjnym, również jeśli chodzi o Racibórz.

Sytuacja Rafako, zakładu z takimi tradycjami. Jak to jest możliwe, że to wszystko trwa tak długo? To samo dotyczy innych zakładów przemysłowych w okolicy. Na początku mojego dzisiejszego wystąpienia w Raciborzu przedstawiłem drogę wyjścia z tej sytuacji, a pierwszym punktem jest wyjście z Unii Europejskiej. To właśnie członkostwo w Unii Europejskiej zamyka nam zakłady pracy i kopalnie. Do 2049 roku nie będzie ich na Śląsku, to się stanie za naszego życia. To jest zgroza, bo to kilkaset lat wspaniałej historii. I nie z tego względu, że zabraknie węgla, tylko z tego, że ktoś sobie ideologicznie wymyślił proces dekarbonizacji, że węgiel jest zły. To przecież absurd, w dodatku straszliwie dla nas szkodliwy.

W ślad za tym idzie dalszy ciąg, czyli zamykanie elektrowni konwencjonalnych opartych na węglu. Najbliżej, mój największy ból, Elektrownia Rybnik. To także zakład z niesamowitymi tradycjami, który został porządnie doinwestowany w latach 90. ubiegłego wieku, jeśli chodzi o instalacje odsiarczania i filtry, po to, żeby było czysto. Bo rzeczywiście były takie czasy, że z tego komina nie wiadomo co leciało, ale teraz tego już nie ma.

Praktycznie za darmo jest logistyka, czyli węgiel, który z kopalni Chwałowice, Jankowice czy Marcel może do Elektrowni Rybnik lecieć taśmociągami. Mówi się, że węgiel jest zły i w związku z tym Elektrownia Rybnik jest do zamknięcia. Co w zamian? Wiatraki, solary? Mamy wtedy kompletny ujemny wskaźnik zapotrzebowania energetycznego. Nie stać nas na to, żeby zamykać te rzeczy, które funkcjonują całkiem dobrze.

Podczas kampanii wyborczej Grzegorz Braun powiedział, że jednym z rozwiązań może być most energetyczny z Białorusi. O Białorusi też dzisiaj rozmawiałem w Raciborzu, o normalizacji stosunków. Na Białorusi jest elektrownia atomowa, która ma moce eksportowe nawet na teren Polski, ale o tym się nie mówi, bo Białoruś jest zła.

Mam apel do mieszkańców regionu: śledźcie te wszystkie zakusy różnych sił, które są niechętne Polsce, a tak naprawdę wrogie Polsce. Dążą do tego, żeby u nas wszystko mogło się zamknąć, łącznie z rolnictwem, energetyką, przemysłem, po to, żeby mogło się rozwijać gdzie indziej. Ja jako poseł także ziemi raciborskiej również zawsze będę walczył o to, żeby pomyślność mieszkańców była zagwarantowana. **(ma.w)**



Poseł Roman Fritz spotkał się w Raciborzu z sympatykami Konfederacji Korony Polskiej

eprasa.pl a72a661dc5

80 lat Cechu to dobry pr

– 80 lat w życiu organizacji to jest bardzo dużo. To dwa, trzy pokolenia, ale w tej organizacji nic by się nie zadziało, gdyby nie lider, który jej przewodzi. Takim niekwestionowanym liderem od dosyć dawna jest Starszy Cechu Bernard Korzonek, członek zarządu katowickiej Izby Rzemieślniczej – mówił Nowinom z okazji jubileuszu w Raciborzu, prezes Związku Rzemiosła Polskiego.



Dyrektor Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu Iwona Piechula gratuluje Starszemu Cechu Bernardowi Korzonkowi. W tle członkini Zarządu Cechu Marianna Otlik

Odważni i zdeterminowani

Za swoje dokonania Bernard Korzonek został wyróżniony najwyższym wyróżnieniem rzemieślniczym – tytułem Rzemieślnika Roku 2024 katowickiej Izby Rzemieślniczej. Prezes Klimek przyznał, że osobiście pamięta poprzednich starszych cechu, bo pracował z nimi. – Jestem pod wrażeniem środowiska rzemieślniczego w Raciborzu. To środowisko jest odważne, zdeterminowane, zdyscyplinowane i to środowisko ma coś w sobie, czego życzyłbym innym środowiskom w całej Polsce. Mają w sobie zakodowane również oprócz pracowitości, rzetelności i uczciwości etykę i społeczną odpowiedzialność w biznesie. Ma to sam lider. Ja myślę, że przekłada to również na wszystkich rzemieślników – ocenił Jan Klimek.

Prezes Związku Rzemiosła Polskiego, Prezes Izby Rzemieślniczej w Katowicach prof. Jan Klimek stwierdził, że te 80 lat to jest nic innego jak dobry prognostyk do przyszłości. Tym bardziej że hasło „Z rzemiosłem w przyszłość" wskazuje, że rzemiosło raciborskie jest przygotowane na nadchodzące lata. Z serca życzę wszystkim rzemieślnikom, ażeby te kolejne lata były dla nich tak dobre jak te, które są za nimi – zaznaczył w rozmowie z Nowinami prof. Jan Klimek.

Rzemieślnicy budują piękne miasto

Patron honorowy jubileuszu 80-lecia przyznał, że nie byłoby dzisiaj prezesa Związku Rzemiosła Polskiego, nie byłoby Związku Rzemiosła Polskiego, gdyby nie izby rzemieślnicze. Izb nie byłoby, gdyby nie cechy rzemiosła, a cechów by nie było, gdyby nie rzemieślnicy właśnie tacy rzemieślnicy jak w Raciborzu. – Powiedziałem dziś o pięciu takich fazach. Bo weszliśmy w przemysł 5.0, czyli wchodzimy do sztucznej inteligencji, zaczyna się robotyzacja, trwa cyfryzacja. My jesteśmy do tego przygotowani i dlatego tak powiedziałem, co jest dla mnie ważne, bo rzemiosło istnieje wieki. To, że jest tu 80 ostatnich lat, to oczywiście prawda, ale właściwe lata świetności zaczynają się w wieku XX, kiedy zaczyna funkcjonować Racibórz, kiedy zaczyna historycznie coś znaczyć. Są rzemieślnicy, którzy na dobrą sprawę zaczynają coś znaczyć i budować to piękne miasto – mówił w wywiadzie dla Nowin Jan Klimek.

Talenty rodzą się w firmach rzemieślniczych

Prezes ZRP podkreślił, że jeśli człowiek nie wie, dokąd chce dojść, dochodzi donikąd. – Jeśli organizacja nie wie, dokąd chce dojść, też prawdopodobnie skończyłaby tam, gdzie nie chciałaby być. Dzisiaj ja mogę powiedzieć dosyć odpowiedzialnie, że ja wiem, gdzie to rzemiosło chcę prowadzić, ale tylko dlatego, że obok mnie są tacy ludzie jak prezes Bernard Korzonek, który też wie, jak pomóc i jak zaszczepić w młodych ludziach to, co jest dla nas najważniejsze. Chodzi o talent. Młodych w rzemiośle mamy około 75 000 i to są wszystko talenty. Talent to dzisiaj jest jakieś 10-15 000 godzin nauki, pracy, jakie trzeba włożyć w praktyczną naukę zawodu. Talenty nie rodzą się w murach wyższych uczelni, one rodzą się w firmach rzemieślniczych. Dzięki tym talentom ja myślę, że nie będziemy przeżywali takiego nieszczęścia, jakie przeżyła ostatnio firma Rafako. Dlatego wydaje mi się, że damy sobie radę – prognozował J. Klimek.

Objechał wszystkie 27 izb rzemieślniczych w kraju i włożył wspólnie z zarządem związku wiele pracy, żeby pokazać, że rzemieślnik to brzmi dumnie, a kształcenie zawodowe i zdobyty zawód to jest dobry prognostyk na dobre życie. – Powiedziałem młodym ludziom: jeśli zdobędziesz dobry zawód, to nie zabraknie ci ani pracy, ani pieniędzy. Dzisiaj dualny system kształcenia według mnie to jest najlepszy system w Europie. Europa potrzebuje dobrych fachowców, a Polska niestety utraciła bardzo wielu dobrych fachowców poprzez te lata, kiedy troszeczkę żeśmy zaniedbali to kształcenie – zawodowe i techniczne. Do tego wracamy i wielu młodych ludzi zaczyna doceniać to, że mieć dobry zawód to wcale nie przekreśla dalszego kształcenia się, ale oczywiście rozwija osobowość, można tworzyć dobre miejsca pracy i stać się szefem samego siebie – oświadczył profesor Klimek

Święto ludzi sukcesu

– Istniejemy dlatego, że mamy coś, czego wielu nie ma. Po prostu jako organizacja mamy kwalifikacje, dajemy z siebie najlepszą jakość, mamy niekonwencjonalne umiejętności i po czwarte mamy siłę przetrwania i wolę przetrwania. I myślę, że te cztery elementy obrazują to, co dzisiaj stało się w Raciborzu, czyli te 80 lat pięknej tradycji rzemiosła raciborskiego – tak prof. Jan Klimek przedstawił cztery filary sukcesu rzemiosła raciborskiego. Jubileusz Cechu był okazją do nagrodzenia rzemieślników za ich szczególne osiągnięcia.

Honorową Odznakę Rzemiosła otrzymali:

- Łukasz Chmielewski – monter sieci i instalacji sanitarnych
- Tomasz Fiołka – elektryk
- Gerard Fitzon – murarz-tynkarz, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- Janusz Fojcik – monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- Marian Heiduczek – monter sieci i instalacji sanitarnych
- Marcin Hiltawski – mechanik pojazdów samochodowych
- Piotr Hiltawski – mechanik pojazdów samochodowych
- Jarosław Koczwara – elektryk
- Aleksandra Kremer – fryzjer
- Krzysztof Mandera – mechanik, blacharz, lakiernik samochodowy,
- Dorota Marcalik – fryzjer
- Beata Modlich – fryzjer
- Piotr Morawin – monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- Violetta Mosek – fryzjer
- Bernard Pawlik – stolarz
- Walter Pawlik – stolarz
- Roland Popela – monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- Gabriela Sekuła – fryzjer
- Karol Waduła – monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie

Złote Medale im. Jana Kilińskiego dostali:

- Wilhelm Fulneczek – mechanik pojazdów samochodowych
- Adrian Grzesik – stolarz
- Grzegorz Kolasa – stolarz
- Joachim Koza – mechanik pojazdów samochodowych
- Benedykt Lazar – stolarz





Laureaci Honorowej Odznaki Rzemiosła w towarzystwie prezesa Związku Rzemiosła Polskiego prof. Jana Klimka, starszego Cechu Bernarda Korzonka i dyrektor Biura Cechu Iwony Piechuli

eprasa.pl a72a661dc5

rognostyk na przyszłość



Rzemieślnicy, którzy otrzymali Złote Medale im. Jana Kilińskiego



Nagrodzeni Srebrnymi Medalami im. Jana Kilińskiego

- Adrian Malcharczyk – cukiernik
- Marianna Otlik – elektromechanik
- Dagmara Siegmund – fryzjer
- Krzysztof Stochmiałek – monter sieci i instalacji sanitarnych
- Marek Stochmiałek – monter sieci i instalacji sanitarnych
- Waldemar Studniczek – stolarz
- Bronisław Władarz – mechanik pojazdów samochodowych
- Edyta Wydra – fryzjer

Zasłużeni dla raciborskiego rzemiosła

Na gali jubileuszowej uhonorowano osoby szczególnie zasłużone, wręczając im specjalne wyróżnienia – statuetki „Zasłużony dla Rzemiosła Raciborskiego". Nagroda ta przyznawana jest z okazji Jubileuszu 80-lecia działalności Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu, jako wyraz najwyższego uznania dla długoletnich rzemieślników, osób wspierających rzemiosło, przyjaciół rzemiosła, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju i promocji rzemiosła na ziemi raciborskiej.

Maria Smyczek *– przez 22 lata pełniła funkcję Dyrektor Cechu, odgrywając kluczową rolę w rozwoju raciborskiego rzemiosła. Dzięki swojej wiedzy, zaangażowaniu i pasji do pracy na rzecz rzemieślników zyskała szacunek i uznanie środowiska rzemieślniczego.*

Bernard Korzonek *– z wyrazami najwyższego uznania za długoletnią działalność w organach statutowych Cechu, jako Starszy Cechu od 2010 roku przewodzi raciborskiemu rzemiosłu. Człowiek z pasją, społecznik, mistrz fryzjerstwa, sercem oddany rzemiosłu i ludziom, zdobywca tytułu Rzemieślnik Roku 2024.*

Jan Opolony *– mistrz branży lakierniczej, za długoletnią pracę rzemieślniczą, zaangażowanie w działalność cechową i pracę w organach statutowych Cechu.*

Franciszek Hosnowski *– mistrz branży cukierniczej, za długoletnią pracę rzemieślniczą, zaangażowanie w działalność cechową i pracę w organach statutowych Cechu.*

Benedykt Opolony *– mistrz branży blacharstwa samochodowego, za długoletnią pracę rzemieślniczą oraz zaangażowanie w działalność cechową.*

Jan Klimek *– z wyrazami najwyższego uznania za wieloletnią, pełną zaangażowania działalność na rzecz rozwoju i promocji polskiego rzemiosła. Rzemiosło zyskało realne wsparcie, a pozycja rzemiosła została umocniona i godnie reprezentowana.*

Grzegorz Miketa *– za wieloletnie zaangażowanie, współpracę oraz nieoceniony wkład w rozwój i promocję rzemiosła.*

Sławomir Janowski *– za wieloletnią współpracę, zaangażowanie w rozwój dualnego systemu nauczania czego efektem jest wysoki poziom przygotowania absolwentów do pracy w zawodzie.*

Jacek Kąsek *– za wieloletnią współpracę, zaangażowanie w rozwój dualnego systemu nauczania czego efektem jest wysoki poziom przygotowania absolwentów do pracy w zawodzie.*

Mirosław Ruszkiewicz *– za wieloletnią współpracę oraz zaangażowanie w działania na rzecz pracodawców-rzemieślników, za wspieranie lokalnego rynku pracy.*



Jubileuszowa ścianka była okazją do zrobienia sobie pamiątkowych zdjęć



Galę uświetnił koncert „Zakochanego duetu"

Na uroczystości, które odbyły się 26 września na Zamku Piastowskim w Raciborzu obecne były delegacje zaprzyjaźnionych Cechów: Starszy Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śl. Jerzy Waltar, Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach Zdzisław Krzak, Podstarszy Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach Tadeusz Widera, Starszy Wolnego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Tarnowskich Górach Artur Ledwoń, Dyrektor Wolnego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Tarnowskich Górach Iwona Karaś, Cechmistrz Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Bytomiu Antoni Wojciechowski, Dyrektor Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Bytomiu Agnieszka Morys.

Mariusz Weidner



Wyróżnieni statuetkami „Zasłużony dla Rzemiosła Raciborskiego"

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO
NIW Narodowy Instytut Wolności
Rządowy Program Polski Inkubator Rzemiosła na lata 2021–2030 Polski Inkubator Rzemiosła

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU POLSKI INKUBATOR RZEMIOSŁA NA LATA 2021 – 2030

eprasa.pl a72a661dc5

KOMPLEKS SPORTOWY ZA 40 MLN ZŁ

PIETROWICE WIELKIE CHCĄ HALI, SQUASHA I STREFY RELAKSU

– Mamy pozwolenie na budowę i projekt hali. Obecnie szukamy środków – mówi wójt Adam Wajda o centrum sportu, które ma powstać przy ul. Fabrycznej, na terenie dawnego zakładu Polmos. Koszt inwestycji szacowany jest na około 40 mln zł brutto. – Kluczem jest pozyskanie środków zewnętrznych, a później sprawność realizacyjna – komentuje. Całość ma funkcjonować w ramach gminnej jednostki.







■ Tak ma wyglądać Centrum Sportu w Pietrowicach Wielkich

Wielofunkcyjny kompleks sportowy w Pietrowicach Wielkich

Centrum Sportu w Pietrowicach Wielkich zakłada budowę wielofunkcyjnego kompleksu sportowego. W ramach inwestycji powstanie hala sportowa z boiskiem o wymiarach 25 x 46 m i trybunami na 550 miejsc, dwa korty do squasha, figloraj dla najmłodszych, nowoczesna siłownia i sala fitness, ścianka wspinaczkowa oraz mini spa z saunarium. Wokół budynku zaplanowano dodatkowe boiska zewnętrzne.

– To miejsce ma skupiać wszelkie aktywności sportowe – wyjaśnia wójt Adam Wajda. Dodaje, że mieszkańcy w każdej grupie wiekowej będą mogli znaleźć coś dla siebie. – Bo to miejsce ma służyć wszystkim mieszkańcom – zaznacza.

Koszt inwestycji szacowany jest na około 40 mln zł. Wajda informuje, że ambicją gminy jest pozyskanie przynajmniej połowy tej kwoty, aby rozpocząć realizację zadania. – Szukamy w różnych miejscach, jest kilka dróg – tłumaczy. Ma nadzieję, że w przyszłym roku, jeśli uda się pozyskać potrzebne środki, budowa będzie mogła ruszyć.

– Marzyłoby nam się w przyszłym roku ogłosić przetarg i wybrać wykonawcę, bo to też mrozi ceny realizacji – dodaje. Budowa ma zająć dwa lata.

W rozmowie z wójtem zauważamy, że 20 mln zł wysupłanie z budżetu gminy to wciąż duża kwota. – Mamy pomysł na to, na zasadzie rozłożenia w dłuższej perspektywie. To nie będzie bolesne dla gminy i nie zatrzyma rozwoju całej gminy, bo ważne jest, aby inwestycje były realizowane we wszystkich sołectwach. Wszyscy zgadzamy się, że budowa tak, ale nie kosztem utraty ciągłego rozwoju większych i mniejszych inwestycji gminnych. Musimy to mądrze zrobić – odpowiada wójt.

Wajda zauważa, że pierwsze kroki – projekt i pozwolenie – są już gotowe, co umożliwia pozyskanie środków zewnętrznych.

Centrum dla lokalnego sportu

Stworzenie centrum to także ukłon w stronę UKS Start Pietrowice Wielkie, którego szczypiornistki występują w Lidze Centralnej Kobiet. Obecnie gmina nie dysponuje halą, w której mogłyby rozgrywać mecze – grają w Kuźni Raciborskiej. Dziś brakuje im własnej przestrzeni, mimo że w nazwie klubu figuruje nazwa gminy.

– Sport wychowuje, jest dobrą inwestycją w kierunku młodzieży. Jeśli są działacze, a przede wszystkim osoby, które chcą grać, to jako gmina jesteśmy otwarci na finansowanie tej działalności w miarę możliwości finansowych – komentuje wójt. Podkreśla, że gmina wspiera klub, a klub promuje gminę.

Wajda zaznacza, że w regionie brakuje przestrzeni sportowej dla rozgrywek kobiecych. – Panowie mają piłkę, straż pożarną i różne aktywności, a w przypadku kobiet jest to trudniejsze. Nie ma w wielu miejscach klubów ani odpowiedniej infrastruktury, więc to dobry pomysł na zagospodarowanie potencjału kobiecego w sporcie – przyznaje. Liczy, że nowa hala przyczyni się do promocji kobiecej piłki i zachęci mieszkańców do uczestnictwa w meczach. – Byłem na niejednym meczu, to bardzo wciągające dla kibica, emocje są spore, mecze są dynamiczne, szybkie, jako kibic trzeba obserwować – relacjonuje.

(mad)

Jubileuszowa Ekowystawa potwierdziła potrzebę wydarzenia. Wójt Wajda: kolejna odsłona już w planach

Będą kolejne edycje Ekowystawy – zapowiada w rozmowie z Nowinami wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda. Jak przyznaje, jubileuszowa, 20. odsłona była sprawdzianem, czy wydarzenie wciąż budzi zainteresowanie. Impreza, po pięciu latach przerwy, odbyła się w weekend 10 – 11 maja.

Wójt Adam Wajda podkreśla, że każde wydarzenie organizowane w gminie ma spełniać określone funkcje, a nie być celem samym w sobie. – W przypadku Ekowystawy chodzi o prezentację nowych rozwiązań i technologii, ale także o sprawdzenie, czy mieszkańcy i goście wciąż oczekują takiego wydarzenia. Wystawcy dopisali, zwiedzający również. Mam potwierdzenie, że warto, bo to wydarzenie jest potrzebne – zaznacza. Dodaje, że kolejna edycja jest już planowana na przyszły rok.

Przypomnijmy, jubileuszowa, 20. odsłona Ekowystawy odbyła się 10 – 11 maja po pięcioletniej przerwie, spowodowanej m.in. pandemią koronawirusa. Wydarzenie zainicjowano przed laty jako odpowiedź na problem niskiej emisji i brak ekologicznych źródeł ciepła. Od początku przyświecała mu jasna idea: przybliżyć mieszkańcom nowoczesne technologie i systemy grzewcze, które poprawiają jakość powietrza oraz zdrowie. **(mad)**



■ – Wystawcy dopisali, a zwiedzający również – mówi wójt Adam Wajda, dodając, że to pokazuje, że Ekowystawa pozostaje ważnym i potrzebnym wydarzeniem. *FOT. OQL*

eprasa.pl a72a661dc5

KINDERLAGER POGRZEBIN

Odnowiony pomnik przywraca pamięć o ofiarach



Odnowiony pomnik został odsłonięty. *FOT. UG KORNOWAC*

W Pogrzebieniu odnowiono i uroczyście odsłonięto pomnik upamiętniający dzieci więzione w czasie II wojny światowej w niemieckim obozie Polenlager 82.

W wydarzeniu uczestniczyły władze Gminy Kornowac – wójt Grzegorz Niestrój, przewodniczący Rady Gminy Grzegorz Bauerek oraz zastępca wójta Adam Pander. Obecni byli także przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej Anna Binek-Zajda i Dominik Grabis, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pogrzebieniu Joanna Krasek wraz z uczniami oraz pracownicy Urzędu Gminy Kornowac.

Wójt Grzegorz Niestrój podkreślił znaczenie pamięci o ofiarach wojny i podziękował Instytutowi Pamięci Narodowej za realizację przedsięwzięcia. Anna Binek-Zajda z IPN zaznaczyła, że troska o takie miejsca jest obowiązkiem wobec przeszłości i ważnym elementem wychowania młodego pokolenia.

Polenlager 82 Niemcy utworzyli w 1942 roku w pałacu w Pogrzebieniu, gdzie dziś mieści się klasztor sióstr salezjanek. Obóz początkowo pełnił funkcję przesiedleńczą, później przekształcono go w Kinderlager. Trafiały tam dzieci odebrane rodzicom kierowanym do innych obozów. W Pogrzebieniu więziono ponad 200 dzieci do 16. roku życia oraz kilkanaście niemowląt.

– Byliśmy pierwszą grupą dzieci, która tutaj trafiła. Na parterze przygotowano salę z pryczami, tam nas ulokowano. Po miesiącu przyjechała kolejna grupa, dokładnie 201 dzieci. Pamiętam, że wtedy bardzo się ucieszyłam, bo zobaczyłam znajome twarze. Krzyknęłam „Danusia, Stasia!”, gdy przywieziono moje kuzynostwo: sześcioletnią Stasię, siedmioletnią Danusię i czternastomiesięcznego Andrzejka. Cieszyłam się, że są ze mną, nie rozumiejąc jeszcze, w jakim miejscu się znaleźliśmy – wspominała w rozmowie z nami Józefa Posch-Kotyrb, która jako pięciolatka trafiła do Kinderlageru w Pogrzebieniu. Opowiadała o tym przy okazji 80. rocznicy utworzenia obozu dla dzieci w tym miejscu. **(mad)**

Bojanów walczy o przejście dla pieszych na ruchliwej drodze wojewódzkiej.

ZDW w Katowicach odmówił, sprawa trafi do marszałka Sługi

W Bojanowie mieszkańcy apelują o przejście dla pieszych na ruchliwej drodze wojewódzkiej. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach nie zgodził się na jego wyznaczenie, dlatego władze chcą zwrócić się o decyzję do marszałka Wojciecha Sługi. Radny z miejscowości podkreśla, że przejście zwiększyłoby bezpieczeństwo pieszych.

– Inwestycje w bezpieczeństwo pieszych świadczą o trosce o mieszkańców – wskazuje radny z Bojanowa, Szymon Piechaczek, apelując o wyznaczenie przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Raciborskiej z ul. Krzanowicką oraz ul. Borucką w ciągu drogi wojewódzkiej DW 917. Jak przypomina, miejsce to jest bardzo ruchliwe.

Wnioskuje, by urzędnicy ponownie zwrócili się w tej sprawie do zarządcy drogi – Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach. – Wykonanie przejścia dla pieszych przynosi szereg korzyści. Przede wszystkim zwiększa bezpieczeństwo pieszych poprzez poprawę widoczności i spowolnienie ruchu pojazdów oraz zmniejsza ryzyko wypadków. Dodatkowo, przejście ułatwia korzystanie z drogi osobom z ograniczoną mobilnością. Brak pasów w tym rejonie jest bardzo uciążliwy dla mieszkańców tej okolicy Bojanowa – zaznacza Piechaczek.

Władze Krzanowic wskazują jasno: chcemy przejścia. Aleksander Reisky, wiceburmistrz Krzanowic i jednocześnie sołtys miejscowości, przypomina, że Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach negatywnie zaopiniował wcześniejszy wniosek o wyznaczenie przejścia przy wskazanym skrzyżowaniu.

Urząd Miejski w Krzanowicach w 2024 r. złożył ponowny wniosek o rozpatrzenie możliwości zmiany organizacji ruchu i wyznaczenia przejścia dla pieszych w tym rejonie, ale opinia ZDW ponownie była negatywna. – Kolejny wniosek w sprawie wyznaczenia przejścia dla pieszych w rejonie omawianego skrzyżowania lub poprawy bezpieczeństwa pieszych poruszających się w jego obrębie, zostanie skierowany do Marszałka Województwa Śląskiego jako organu zarządzającego ruchem na drogach wojewódzkich – zapowiada wiceburmistrz. **(mad)**

150 zł kary za parking mimo opłaconego postoju.

Sprawa w Rudach wywołała burzę, APCOA zabiera głos

– Zadaniem kontrolerów APCOA jest pilnowanie właściwego postoju samochodów oraz porządku na obiektach – podkreśla firma zarządzająca parkingiem w Rudach. To odpowiedź na publikację Nowin o mężczyźnie, który mimo opłaconego biletu za postój otrzymał karę.

Po raz kolejny wracamy do sprawy kary nałożonej na mężczyznę, który w Rudach, naprzeciwko kościoła, zaparkował samochód, opłacił postój, a mimo to otrzymał wezwanie do zapłaty 150 zł. Po pierwszym odwołaniu firma nie uznała jego roszczeń, więc wysłał kolejne. Jednocześnie zainteresował sprawą redakcję Nowin oraz Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. Ostatecznie kara została umorzona. Firma jednak podkreśla, że winę ponosi kierowca, który – jak zaznaczono – zaparkował w miejscu niedozwolonym. APCOA, za pośrednictwem agencji PR, przesłała redakcji Nowin swoje stanowisko, które publikujemy poniżej.

„W związku z publikacją artykułu pt. «APCOA cofnęła karę za postój, ale turysta zniechęcony do ponownej wycieczki. Kontrowersje wokół parkingu naprzeciwko kościoła w Rudach» z dnia 11 września, pragniemy wyjaśnić, że wezwanie do zapłaty zostało wystawione prawidłowo, ponieważ użytkownik zaparkował swój samochód w miejscu do tego niedozwolonym – przeznaczonym do parkowania autobusów. Pomimo opłacenia postoju w aplikacji APCOA Flow użytkownik nie zastosował się do postanowień Regulaminu parkingu, który jest dostępny na tym obiekcie i ściśle opisuje zasady parkowania pojazdów.

Zadaniem kontrolerów APCOA jest pilnowanie właściwego postoju samochodów oraz porządku na obiektach. W tym konkretnym przypadku kontroler miał prawo wystawić wezwanie do zapłaty. Niemniej wychodząc na przeciw oczekiwaniom naszych klientów zdecydowaliśmy się anulować wezwanie do zapłaty uznając to za incydentalne zdarzenie”. **(mad)**

Stare auta, ognisko i Oktoberfest. Zabełków kończy sezon motoryzacyjny

Nostalgiczna przejażdżka starymi samochodami, ognisko i wieczorna zabawa w klimacie Oktoberfest – tak zapowiada się pierwsza sobota października na boisku LKS Zabełków. Organizatorzy przygotowali zarówno atrakcje dla miłośników motoryzacji, jak i dla tych, którzy wolą spędzić czas przy muzyce i wspólnym biesiadowaniu. Sezon w Zabełkowie rozpoczyna zlot pojazdów zabytkowych, a kończy go zakończenie sezonu motoryzacyjnego 4 października. Rejestracja uczestników rozpocznie się o 9:30, a o 11:30 wyruszą w trasę. Rajd zakończy się o 12:30, po czym organizatorzy zapraszają na ognisko. Wieczorem, od 18:00, na boisku LKS Zabełków odbędzie się impreza w ramach Oktoberfest z muzyką DJ-a Małego i bufetem dla uczestników. **(d)**

eprasa.pl a72a661dc5

Znana marka modowa wybrała pałac w Krowiarkach na sesję zdjęciową. Klatka schodowa i wnętrza przyciągnęły twórców

Pałac w Krowiarkach znów stał się tłem produkcji. Tym razem nie kręcono tu filmu, lecz pracowała tam znana marka modowa, która zwróciła uwagę na klatkę schodową – relacjonuje Andrzej Głodek, zarządca obiektu.

Pałac w Krowiarkach, dawna siedziba rodów Strachwitz, Gaschin i Donnersmarck, należy do największych pałaców Krainy Górnej Odry i całego regionu, z wnętrzem obejmującym 115 sal. W przeszłości kręcono tu m.in. sceny do filmu „Cisza nocna" w reżyserii Bartosza M. Kowalskiego, w którym swoją ostatnią główną rolę zagrał zmarły w 2023 roku Maciej Damięcki. Widzowie mogli zobaczyć w filmie m.in. piwnicę i klatkę schodową.



Klatka schodowa pałacu w Krowiarkach stała się tłem sesji zdjęciowej marki modowej. *FOT. AGNIESZKA DUTKIEWICZ, ANDRZEJ GŁODEK*

Tym razem pałac wybrała marka Mohito – międzynarodowa firma odzieżowa założona w Polsce. Sesja zdjęciowa odbyła się 16 września. – Marka wynajęła pomieszczenia pałacu, aby zrealizować sesję zdjęciową z nową kolekcją jesienną – relacjonuje Andrzej Głodek, zarządca obiektu.

Na pytanie, co zadecydowało o wyborze pałacu w gminie Pietrowice Wielkie, Głodek wskazuje klatkę schodową i wnętrza obiektu. – Te wnętrza są piękne – podkreśla. Dodaje, że każda kolejna wizyta firm w pałacu stanowi element promocji obiektu. – To kolejna firma, która zachwyca się architekturą tego miejsca – mówi. Dla przykładu w maju kręcono tu teledysk do utworu „Pamiętaj" Darii Adamczewskiej.

Przy okazji majowej produkcji Głodek w rozmowie z nami podkreślał, że dla takich obiektów jak pałac w Krowiarkach ważne jest udostępnianie ich zwiedzającym. – Każdy gość jest przyjmowany z radością. Klatka schodowa i liczba pomieszczeń przyciągają ekipy filmowe i fotograficzne – mówił. Pytany o możliwość indywidualnego zwiedzania, wyjaśniał, że jest ono możliwe, gdy w obiekcie przebywa osoba odpowiedzialna za jego opiekę. – Wtedy brama pałacu jest otwarta – dodawał.

(mad)

System gospodarki odpadami w Kuźni Raciborskiej jest deficytowy. Aby się bilansował, stawka za śmieci musiałaby być wyższa

141 tys. zł deficytu – z takim wynikiem zakończyło się pierwsze półrocze gospodarki odpadami w Kuźni Raciborskiej. By system się bilansował, konieczna byłaby wyższa stawka za śmieci. Urzędnicy przewidują, że druga połowa roku przyniesie podobny minus. Na ostatniej sesji radnym przedstawiono projekt uchwały o pokryciu części kosztów gospodarowania odpadami z dochodów własnych gminy, niezwiązanych z opłatami za śmieci.

Negatywna opinia komisji finansów

Uchwała o dopłacie została przyjęta głosami siedmiu radnych „za" (Kacper Cichocki, Marcin Czerniej, Gerard Depta, Adrian Juraszek, Mateusz Kot, Sławomir Sielski, Maria Wyszomierska) wobec pięciu „przeciw" (Michał Grzesik, Wojciech Krzyżanowski, Mateusz Procek, Tomasz Sokołowski, Dominik Zawada). Nieobecnych było trzech radnych: Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Urszula Choroba i Patryk Konieczny.

Dokument nie wskazuje jednak konkretnej kwoty przeznaczonej na pokrycie deficytu. Jak zaznaczył Wojciech Krzyżanowski z komisji finansów, to właśnie brak tej informacji przesądził o negatywnej opinii komisji. Rekomendowano, by stosowną uchwałę podjąć dopiero pod koniec roku – podobnie jak w roku ubiegłym – gdy znana będzie już przybliżona wysokość niedoboru.

Obecna stawka za śmieci nie pokrywa kosztów

Wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej, Sabina Chroboczek-Wierzchowska, mówi Nowinom, że pierwsze półrocze 2025 r. zamknęło się deficytem 141 000 zł, a drugie półrocze prawdopodobnie będzie podobne. – Dlatego w zaproponowanej radnym uchwale nie zapisaliśmy konkretnej kwoty – trudno ją dziś precyzyjnie wyliczyć. Obecna stawka za śmieci, aby system był samofinansujący, musiałaby wynosić 32,50 – 33,00 zł – tłumaczy wiceburmistrz.

Przypomnijmy, o stawce za śmieci sporo dyskutowano w kuźniańskim samorządzie. Ostatecznie na ten rok przyjęto 29,50 zł, choć było wiadomo, że jest to propozycja deficytowa. Przedłożył ją wówczas burmistrz Wojciech Gdesz, argumentując ówczesną niepewną sytuacją na rynku pracy oraz licznymi głosami mieszkańców, którzy apelowali, aby zmiany nie następowały nagle.

Koszty rosną

Co do nowej stawki, wiceburmistrz Chroboczek-Wierzchowska mówi, że jest ona jeszcze nieznana, ponieważ na jej wysokość wpływa wiele czynników, m.in. wzrost minimalnego wynagrodzenia, koszty transportu i zagospodarowania odpadów oraz rosnące ceny na poszczególnych instalacjach. Przykładowo, w przypadku płyt MDF w 2024 roku sprzedawano je za 50 zł/t, a w tym roku kosztują już 250 zł/t. Odpady zielone podrożały o 156,60 zł/t, a gałęzie o 500 zł/t w porównaniu z rokiem poprzednim. Dodatkowo odnotowano 10% wzrost ilości odpadów zmieszanych, a prognozowany wzrost kosztów na instalacjach w przyszłym roku może wynieść około 20%. – Koszty funkcjonowania PSZOK-u, które również wpływają na cały system, będą monitorowane w miarę zamykania bilansów. Wiadomo, ile dołoży gmina Nędza korzystająca z punktu, natomiast z nowym rokiem do systemu ma dołączyć Bierawa i ostateczna kwota wpływu tej współpracy musi zostać jeszcze policzona – dodaje wiceburmistrz.

Urzędnicy dostrzegają także wpływ zmian w systemie kaucyjnym dotyczącym butelek: po zwrocie będzie można odzyskać kaucję (jednorazowe butelki z tworzyw sztucznych do 3 litrów – 0,50 zł, metalowe puszki do 1 litra – 0,50 zł, szklane butelki wielokrotnego użytku do 1,5 litra – 1 zł). – To zmiany, które z pewnością wpłyną na ilość odpadów, takich jak butelki plastikowe, butelki szklane, puszki, co również będzie miało wpływ na koszty i osiągnięcie poziomu recyklingu – dodaje.

– Niepewność dotyczy także zapowiadanych zmian ustawowych. Wszystko to ma kluczowe znaczenie przy ustalaniu stawki za śmieci i poszczególne frakcje odpadów – tłumaczy Sabina Chroboczek-Wierzchowska. Decyzja o nowej stawce zapadnie po rozstrzygnięciu przetargów i uzyskaniu opinii prawnej. – Obecnie procedura przetargowa na odbieranie odpadów i zagospodarowanie realizowana jest oddzielnie: zagospodarowanie w trybie przetargowym, a odbiór i transport przez spółkę GPWiK jako usługa inhouse – przypomina wiceburmistrz.

(mad)

GABARYTY ZALEGAJĄ NA OSIEDLACH

W gospodarce śmieciowej dużym wyzwaniem są odpady wielkogabarytowe przy blokach, które często zalegają wokół śmietników. – Stale apelujemy do mieszkańców, aby korzystać z możliwości zamawiania wywozu. Skoro ktoś zamawia nową szafę, może też poprosić o odbiór starej, aby nie zalegała przy śmietniku i nie zaśmiecała otoczenia. Takich sytuacji jest sporo, a bieżące porządkowanie problemu zdecydowanie ułatwia utrzymanie czystości – mówi wiceburmistrz.

Harmonogram odbioru gabarytów w zabudowie wielolokalowej przewiduje ich odbiór raz w roku. Mieszkańcy mają jednak możliwość oddania takich odpadów do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w ramach opłaty śmieciowej. – Jeśli ktoś pilnie chce pozbyć się mebla, może samodzielnie dostarczyć go na PSZOK transportem prywatnym, lub zlecając wywóz np. GPWiK, czy ZGKiM-owi. Konieczne jest posiadanie karty mieszkańca, którą można odebrać w kasie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej lub bezpośrednio na PSZOK-u – wyjaśnia.

Podkreśla, że pracownicy punktu demontują meble, np. rozdzielając drewno od gąbki w kanapach, co ułatwia ich składowanie, sortowanie i transport, a jednocześnie obniża koszty recyklingu.

eprasa.pl a72a661dc5



dodatek specjalny | 30 września 2025 roku

Eksperci RYNKU ZDROWIA

NOWOCZESNA MEDYCYNA W REGIONIE

42-letni górnik po zawale. Rybnicki szpital sięgnął po przełomową technologię

Pacjent trafił na oddział kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku z zawałem serca. Po szybkiej interwencji lekarzy nie tylko odzyskał zdrowie, ale jako pierwszy pacjent w regionie otrzymał innowacyjny implant. Zabieg przeprowadzono 10 września 2025 r.



– Pochodzę z ośrodka klinicznego i muszę powiedzieć, że nasz szpital – ośrodek niekliniczny, czasami naprawdę wyznacza standardy, bo w naszej działce oprócz tego, co zawsze musimy zrobić, liczy się również to, co chcemy wymyślić i w jaki sposób poprawić rokowanie naszych pacjentów. A tutaj są ludzie, specjaliści, którzy też o tym myślą i takie działania prowadzą i to jest bardzo ekscytujące, godne podziwu, ponieważ pomimo tej codziennej pracy, która zabiera mnóstwo czasu, jeszcze mają siłę na to, żeby zajmować się właśnie takimi rzeczami – podkreśla dr Marcin Osuch, który kieruje oddziałem kardiologicznym szpitala w Rybniku. *FOT. WSS NR 3 W RYBNIKU*

Szybka diagnoza i zabieg

42-letni górnik zgłosił się dzień wcześniej z silnym bólem w klatce piersiowej. Dotąd leczony był na nadciśnienie, zdiagnozowano także hipercholesterolemię (nadmiernie wysokie stężenie cholesterolu we krwi). – Zdiagnozowaliśmy zawał mięśnia sercowego bez uniesienia odcinka ST. Wykonaliśmy angioplastykę wieńcową ze stentem tradycyjnym i zaopatrzyliśmy pierwszą tętnicę odpowiedzialną za zawał – wyjaśnia dr n. med. Marcin Osuch, kierownik oddziału.

Efekt był natychmiastowy – już godzinę później pacjent czuł się dobrze.

Podejrzenie niestabilnej blaszki

Koronarografia wykazała zmiany także w innej tętnicy. – Po przeprowadzeniu diagnostyki obrazowej, aby upewnić się, że mamy wskazanie do wszczepienia innowacyjnego implantu, wykonaliśmy ten zabieg – dodaje dr Osuch.

Na miejscu obecny był dr hab. n. med. Michał Hawranek, prezes Asocjacji Interwencji Sercowo-Naczyniowych PTK. – To najważniejsza osoba w Polsce decydująca o kierunkach kardiologii interwencyjnej – podkreślił dr Osuch.

Innowacyjny stent i zasady kwalifikacji

– Byliśmy przygotowani na odpowiedniego pacjenta – młodego, z miażdżycą w tętnicy przedniej wstępującej. Zespół jest doskonale przygotowany i poradzi sobie z każdą nową implementacją – stwierdził dr Hawranek.

Nowy implant różni się od tradycyjnych stentów. – Zbudowany jest z trzech helis połączonych biopolimerem, który po pół roku ulega degradacji. Dzięki temu naczynie odzyskuje naturalną elastyczność – tłumaczy dr Osuch.

Dr Hawranek porównał: – Tradycyjny stent działa jak sprężynka z długopisu, utrzymuje drożność, ale usztywnia naczynie. Nowy implant przywraca fizjologiczną czynność, a ryzyko ponownych zabiegów zmniejsza się nawet o 80%.

Problemem pozostaje cena – 9 tys. zł wobec maksymalnie 1,5 tys. za najlepsze tradycyjne stenty. – Refundacja byłaby pożądana, podjąłem działania w tym kierunku, choć to proces długi – przyznał dr Hawranek.

Kontrola po zabiegu

Kluczowa jest kontrola czynników ryzyka – ciśnienia, cholesterolu, masy ciała. – Za pół roku naczynie wróci do pełnej funkcji, a pacjent może uniknąć kolejnych problemów przez wiele lat – podkreśla dr Hawranek.

– Pacjenci obawiają się ograniczeń wysiłkowych, ale one znacząco rosną. Frakcja wyrzutowa lewej komory naszego pacjenta pozostała prawidłowa dzięki szybkiej interwencji – mówi dr Osuch.

Silny ośrodek kardiologii

Jak zaznacza kierownik oddziału, zabiegi nie tylko ratują życie, ale i zapobiegają chorobie przewlekłej. – Efekty są spektakularne, w 15 minut zwężenie zostaje zniwelowane do zera – dodaje.

Rybnicka kardiologia to dziś jeden z wiodących ośrodków na Śląsku. – Co roku hospitalizujemy ponad 2000 chorych. Choroby sercowo-naczyniowe postępują, ale nasz oddział stale się rozwija – mówi dr n. med. Piotr Desperak, kierownik pracowni hemodynamiki. **(god)**

REKLAMA

Centrum Medyczne ESKULAP
Kolejowa 19a, 47-400 Racibórz
www.eskulap.raciborz.com.pl
mail: rejestracja@cmeskulap.com

PORADNIE POZ:
• internistyczna • dziecięca

PORADNIE SPECJALISTYCZNE:
• okulistyczna • kardiologiczna
• dermatologiczna • diabetologiczna
• chirurgiczna • ortopedyczna
• otolaryngologiczna • dietetyczna
• neurologiczna • stomatologiczna

DIAGNOSTYKA I LECZENIE:
• chorób serca • cukrzycy
• miażdżycy naczyń • chorób tarczycy

ZAKRES BADAŃ:
• medycyna pracy
• badania kierowców
• badania laboratoryjne
• USG
• próba wysiłkowa
• Holter EKG
• Holter ciśnienia
• UKG (echo serca)
• USG Doppler
• OTC – tomografia komputerowa oka
• laseroterapia przedniej i tylnej części oka

• FIZJOTERAPIA
• MEDYCYNA PODRÓŻY
• LASEROTERAPIA
• Przyjmujemy deklaracje pacjentów
• Opieka koordynowana: ścieżki: kardiologia, diabetologia, endokrynologia, pulmonologia, nefrologia

JESTEŚMY PARTNERSKĄ PLACÓWKĄ DLA:
Lux-Med, Medicover, Enelmed, Allianz, PZU, Unimedi i innych działających na rynku prywatnych sieci medycznych





Telefon: +32 415 46 34 lub +48 781 691 234
PORADNIA CZYNNA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 8:00 – 18:00

eprasa.pl a72a661dc5

Supermama chroni swoje dziecko jeszcze zanim przyjdzie na świat

Na temat szczepień kobiet w ciąży wciąż mówi się za mało. Temat pomijany jest też przez lekarzy, którzy rzadko informują swoje pacjentki o tym, że mają one fundamentalne znaczenie zarówno dla matki, jak i dziecka. Ciężarną zabezpieczają przed powikłaniami na przykład w postaci przedwczesnego porodu, a jej dziecku zapewniają ochronę aż do szóstego miesiąca jego życia. I co najważniejsze: są bezpieczne i bezpłatne.



Doktor Grzegorz Gąsiorek przekonywał jak ważne dla kobiet w ciąży i ich dzieci są szczepienia

Żeby z wrogiem walczyć warto go poznać

Podczas Dnia Otwartego Raciborskiej Porodówki doktor Grzegorz Gąsiorek zaprosił odwiedzających na wykład o szczepieniach ochronnych w ciąży. I choć Główny Inspektorat Sanitarny co roku publikuje kalendarz szczepień dla kobiet planujących ciążę, ciężarnych i matek karmiących piersią, to już pierwsze pytanie skierowane do pań pokazało, jak się ma profilaktyka szczepienna w praktyce. Było proste: która z ciężarnych dowiedziała się o szczepieniach od swojego lekarza? W wypełnionej po brzegi sali podniosła rękę tylko jedna przyszła mama. Ale za to wszystkie opuszczały wykład bogatsze o wiedzę na temat chorób stanowiących poważne zagrożenie dla zdrowia i życia kobiet w ciąży i ich dzieci.

Pierwszą z nich jest krztusiec, zwany też kokluszem, który jest ostrą chorobą zakaźną układu oddechowego na tle bakteryjnym. O tym, jak szybko się rozprzestrzenia niech świadczy fakt, że w aktywnej fazie choroby jesteśmy w stanie zarazić od 12 do nawet 25 osób. Jej wczesne objawy przypominają przeziębienie i często trudno ją od niego odróżnić, nawet konsultując się u specjalistów.

Kobiety ciężarne przechodzą tę infekcję dużo ciężej i częściej wiąże się to z zapaleniem płuc. Napady kaszlu powodują bóle brzucha, osłabienie, prowokują wymioty a co za tym idzie odwodnienie, co u ciężarnej jest szczególnie obciążające. To, że pacjentka bardzo dużo kaszle, powoduje napinanie się mięśni brzucha, przez co może dojść do skracania się szyjki macicy, a to z kolei stanowi o ryzyku porodu przedwczesnego. Występuje też zwiększone ryzyko zaburzeń wzrastania wewnątrzmacicznego płodu (FGR).

Jeśli matka zachoruje w okresie okołoporodowym, to istnieje duże ryzyko zarażenia noworodka po urodzeniu. U noworodków może to przybrać ekstremalną formę z ciężkim zapaleniem płuc, bezdechami, drgawkami, encefalopatią, czyli uszkodzeniem mózgu, a nawet zgonem.

Równie niebezpieczny może być wirus RSV, który również wywołuje infekcję dróg oddechowych, od objawów przypominających przeziębienie, po ciężkie choroby dolnych dróg oddechowych. W przeciwieństwie do krztuśca, jest to choroba na tle wirusowym, a nie bakteryjnym, ale równie niebezpieczna dla noworodka i równie zakaźna.

Liczba zachorowań spowodowanych wirusem RSV wciąż wzrasta. Choć ciężarna zazwyczaj przechodzi zakażenie łagodnie, to największym zagrożeniem jest przekazanie wirusa noworodkowi, który w momencie urodzenia nie ma żadnych mechanizmów obronnych, żeby się przed chorobą chronić. W rezultacie może dojść do ciężkiego zapalenia oskrzelików i płuc, a co za tym idzie bezdechu, co stanowi zagrożenie zdrowia i życia. W konsekwencji potrzebna jest hospitalizacja. Największe ryzyko występuje u dzieci, które rodzą się przedwcześnie i tych, dotkniętych wadami wrodzonymi, np. serca lub płuc.

Wiemy jak się bronić

Dla każdej mamy najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo dziecka. Żeby noworodek mógł dostać odpowiednią ochronę, jego mama, poprzez szczepienie, może wytworzyć w odpowiednim momencie przeciwciała, które przez łożysko zostaną przekazane płodowi. Będą one stanowiły ochronę dla dziecka, również po jego urodzeniu, przynajmniej przez pierwsze pół roku życia. Drugim aspektem jest oczywiste zabezpieczenie matki, czyli uchronienie przed powikłaniami w postaci na przykład porodu przedwczesnego czy zaburzeń wzrastania płodu.

Szczepionka skojarzona przeciwko błonicy, tężcowi oraz krztuścowi, (dTpa) z obniżoną zawartością antygenu jest całkowicie bezpieczna i zalecana kobietom w ciąży. Od 15 października 2024 roku jest ona bezpłatna i nie wymaga recepty. Podaje się ją między 27. a 36. tygodniem ciąży, ale na przykład w przypadku ciąży zagrożonej przedwczesnym porodem można ją przyjąć po ukończeniu 20. tygodnia ciąży.

Szczepionka RSV to szczepionka inaktywowana, co oznacza, że nie zawiera wirusa zdolnego do wywołania infekcji. Zapewnia bierną ochronę noworodka przed zakażeniem RSV w pierwszych miesiącach życia. Optymalny okres szczepienia to między 24. a 36. tygodniem ciąży, ale Polskie Towarzystwo Ginekologii i Położnictwa rekomenduje, by robić to między 32. a 36. tygodniem.

Oba szczepienia są bezpłatne, można je wykonać w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej, ale na szczepionkę RSV musimy mieć wystawioną receptę. Można je przyjąć na tej samej wizycie u lekarza pierwszego kontaktu, ale zaleca się by podawać je w różne ramiona. Co ważne, każda ciężarna powinna być zaszczepiona dTpa niezależnie od tego, czy była szczepiona w poprzedniej ciąży czy nie.

Przeciwwskazaniem do szczepienia może być ciężka reakcja alergiczna lub neurologiczna po wcześniejszej szczepionce lub uczulenie na jakikolwiek jej składnik. Lekarz pierwszego kontaktu kwalifikujący do szczepienia może je odroczyć w przypadku ostrej choroby przebiegającej z gorączką, a także zaostrzenia choroby przewlekłej lub neurologicznej. Działanie szczepionki może osłabić przyjmowanie wysokich dawek steroidów i chemioterapia, więc w tym przypadku również należy poczekać.

Strategia kokonowa

Żeby osiągnąć cel, czyli uzyskać skuteczną ochronę przed chorobami, potrzebny jest dobry plan działania, czyli odpowiednia strategia i współpraca otoczenia.W profilaktyce krztuśca ważna jest tzw. strategia kokonowa, która polega na zaszczepieniu nie tylko kobiety w ciąży, ale też jej najbliższych, czyli męża, rodziców, rodzeństwa i dziadków, w celu stworzenia kokonu ochronnego.

Staramy się w ten sposób zabezpieczyć noworodka na wypadek zarażenia przez chorującego domownika. Bo nawet zaszczepiona mama, która przekazuje swojemu dziecku przeciwciała, nie chroni je w stu procentach. Krztusiec, RSV czy grypa stanowią dla noworodka ogromne zagrożenie, dlatego warto namówić dorosłych domowników, którzy w ciągu ostatnich 10 lat nie otrzymali dawki przypominającej szczepienia przeciwko błonicy, tężcowi oraz krztuścowi, żeby się zaszczepili. Podobnie jest w przypadku szczepionki RSV, która zabezpiecza nas na kilka lat więc warto ją powtórzyć oraz grypie, na którą powinniśmy się szczepić co roku przed największym sezonem zachorowań.

Panie, które planują ciążę powinny we współpracy ze swoim lekarzem zweryfikować status zaszczepienia na odrę, świnkę, różyczkę, ospę wietrzną a także wirusowe zapalenie wątroby typu B. W razie wątpliwości dobrze jest skontrolować poziom przeciwciał. Jeśli ich nie ma, to warto uzupełnić szczepienia jeszcze przed ciążą.

Niestety, szczepionki dTpa i RSV są bezpłatne tylko dla kobiet w ciąży oraz osób powyżej 65 roku życia. Inni muszą za nie zapłacić, ale korzyści, które z tej strategii wynikną, są bezcenne.

Katarzyna Gruchot



Po kilku minutach sala wykładowa wypełniła się po brzegi

eprasa.pl a72a661dc5

REKLAMA

Jak klinika Stoma-Dental MEDICOVER z Rybnika kształtuje nawyki higieniczne najmłodszych

Znajdująca się przy ul. J. Kotucza 36 w Rybniku klinika Stoma-Dental MEDICOVER to prawdziwa enklawa zaawansowanej stomatologii, gdzie pasja łączy się z doskonałością, a komfort pacjenta jest stawiany na pierwszym miejscu. Miejsce to od dwunastu lat oferuje swoim pacjentom najwyższą jakość usług stomatologicznych, dzięki czemu zdobyło zaufanie wielu mieszkańców regionu.

W tym roku klinika obchodzi dwunastolecie działalności – pełne profesjonalizmu, nowoczesnych technologii i, co najważniejsze, zadowolonych pacjentów. Nie tylko jakość usług sprawia, że Stoma-Dental MEDICOVER jest wyjątkowy. Klinika aktywnie angażuje się w działalność charytatywną, w ubiegłym roku w trakcie powodzi kierownik Dawid Modzelewski zorganizował zbiórkę wewnętrzną (MEDICOVER) darów dla powodzian i wraz z współpracownikami dostarczył dary do zalanych Głuchołaz i Lądka-Zdroju. Ponadto, na terenie rybnickich szkół i przedszkoli higienistki kliniki przekazują młodszym pokoleniom wiedzę na temat prawidłowej higieny jamy ustnej.

Oferta kliniki jest szeroka i kompleksowa. Od stomatologii zachowawczej, przez protetykę, implantologię, chirurgię, aż po ortodoncję. Dzięki nowoczesnym technologiom diagnostycznym, takim jak TK czy RTG, pacjenci mogą być pewni precyzyjnej diagnozy. Szczególnym udogodnieniem jest możliwość przeprowadzania zabiegów w pełnej narkozie, co czyni wizytę jeszcze bardziej komfortową dla pacjentów.

Z kierownikiem placówki mgr. Dawidem Modzelewskim rozmawiamy o edukacji stomatologicznej dzieci w szkołach i przedszkolach.

– W jaki sposób klinika Stoma-Dental dba o zdrowy uśmiech najmłodszych?

– Naszą misją jest edukowanie młodych ludzi, dzieci i ich rodziców w zakresie prawidłowej higieny jamy ustnej. Naszym celem jest wprowadzenie odpowiedniej higieny jamy ustnej. W tym celu Stoma-Dental organizuje wyjazdy do szkół i przedszkoli w regionie. Udajemy się do tych placówek na zaproszenie, aby prowadzić pogadanki i prelekcje. Tematyka obejmuje budowę zęba, techniki prawidłowego mycia, a metody prezentacji różnią się w zależności od wieku dzieci. W przedszkolach stosuję bardziej formę zabawy i gier, angażując dzieci do pokazywania, jak dbają o swoje zęby. Do celów edukacyjnych wykorzystujemy specjalne modele dydaktyczne, aby praktycznie pokazać, jak prawidłowo myć zęby i praktykować dobre nawyki higieniczne.



– Jak wyglądają prelekcje dla starszych dzieci?

– W szkołach prelekcje mają nieco inny charakter. Korzystamy z bardziej zaawansowanych pomocy dydaktycznych dostępnych w naszej klinice, na przykład z modeli z pracowni protetycznej. Pokazujemy różne aspekty stomatologii, m.in. rodzaje koron, na przykład na metalu czy cyrkonowe, oraz metody uzupełniania braków zębowych, w tym implanty. Poruszamy także temat znaczenia leczenia ortodontycznego, omawiamy każdą dziedzinę stomatologii odpowiednią dla grup szkolnych.

– Dlaczego ważne jest edukowanie młodych ludzi w tej dziedzinie?

– Duży nacisk kładziemy na edukację już wśród najmłodszych. Chcemy zwiększyć świadomość rodziców, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy mamy tak duży dostęp do cukru. Uświadamiamy i tłumaczymy, że dokładna higiena jamy ustnej jest niezwykle ważna, zwłaszcza w przypadku zębów mlecznych. Niewłaściwa pielęgnacja może prowadzić do problemów z zębami stałymi.

– Jak zaprosić klinikę Stoma-Dental do szkoły lub przedszkola?

– Nasze pogadanki są bezpłatne, więc jeśli jakakolwiek szkoła lub przedszkole jest zainteresowane współpracą, mogą skontaktować się z nami mailowo lub telefonicznie. Na naszej stronie internetowej można znaleźć wszystkie potrzebne informacje kontaktowe. Ostatnio wprowadziliśmy również usługę fluoryzacji. Szkoły i przedszkola zainteresowane tą dodatkową formą edukacji mogą się z nami skontaktować, a nasi przedstawiciele udzielą szczegółowych informacji na temat przygotowania do takiego zabiegu.

REKLAMA

DERMA PARK

Derma-Park
Racibórz 47-400
ul. Opawska 30/2

Telefon
+48 799 064 729
kontakt.derma.park@gmail.com

Nowoczesna okulistyka w Derma-Parku

Gabinet dermatologii i medycyny estetycznej Derma-Park od kilku miesięcy rozwija swój nowoczesny gabinet okulistyczny. Dr n. med. Piotr Kucharzewski, okulista z wieloletnim doświadczeniem klinicznym, specjalizuje się przede wszystkim w laserowej korekcji wad wzroku oraz chirurgii powiek górnych.



Gabinet okulistyczny wyposażony jest w wysokiej jakości urządzenia do diagnostyki chorób oczu oraz pozwalających na bardzo precyzyjne dobieranie mocy okularów i soczewek kontaktowych.

W gabinecie jest możliwość wykonania badania przy użyciu jednego z najnowocześniejszych obecnie urządzeń OCT oraz angio OCT (koherentnej, optycznej tomografii komputerowej).

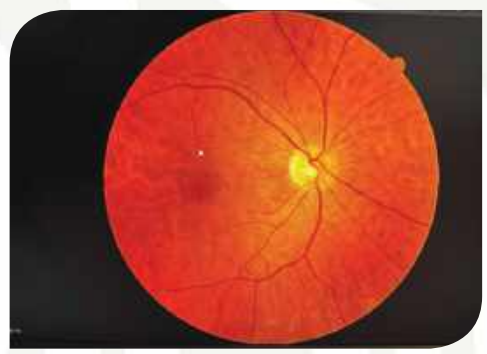
Badanie to pozwala m.in. na:

- wczesne wykrycie i monitorowanie przebiegu jaskry,
- diagnostykę chorób rogówki, m.in. wczesnego wykrywania stożka,
- diagnostykę oraz monitorowanie zwyrodnienia plamki związanego z wiekiem (AMD),
- wykrywanie i obserwację w czasie znamion barwnikowych naczyniówki (profilaktyka czerniaka) przy pomocy kolorowych zdjęć dna oka o wysokiej rozdzielczości,
- kontrolę postępu zmian naczyniowych w siatkówce w przebiegu nadciśnienia tętniczego, cukrzycy oraz innych chorób ogólnoustrojowych.

Poza tym w zakresie usług gabinetu okulistycznego jest:

- diagnostyka i leczenie chorób oczu u dorosłych i dzieci (od 6 r.ż.),





■ Zdjęcie dna oka wykonane podczas badania OCT

- wstępna kwalifikacja do laserowej korekcji wad wzroku oraz operacji zaćmy,
- kwalifikacja i wykonywanie zabiegów blefaroplastyki powiek górnych przy udziale lasera CO_2 (plastyka opadających powiek),
- nowoczesne terapie hamujące postęp wad wzroku, szczególnie krótkowzroczności u dzieci i młodzieży.

eprasa.pl a72a661dc5

Porodówka bez tajemnic. W Wodzisławiu zaproszono na Dzień Otwarty

Oddział Położniczy Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim otworzył swoje drzwi dla przyszłych rodziców i wszystkich zainteresowanych tematyką okołoporodową. Na uczestników czekały panele dyskusyjne z lekarzami i położnymi, warsztaty, porady specjalistów oraz atrakcje dla dzieci.


Dzień otwarty był dla przyszłych rodziców okazją do zaczerpnięcia wiedzy

Na odwiedzających czekał bogaty program spotkań, wykładów i warsztatów, a także możliwość zwiedzania Traktu Porodowego i Szkoły Rodzenia „Bocianie Gniazdo".

Eksperci, porody i bezpieczeństwo dziecka

W ramach prelekcji i paneli dyskusyjnych poruszono szereg ważnych tematów, m.in. noszenie dzieci w chustach i nosidłach, przygotowanie do porodu, bezpieczeństwo maluszka w samochodzie czy emocje w pierwszych tygodniach życia dziecka. W dyskusjach wzięli udział lekarze, położne, fizjoterapeuci, farmaceuci i doradcy laktacyjni. Nie zabrakło również praktycznej wiedzy – uczestnicy mogli dowiedzieć się więcej o rodzajach znieczulenia do cięcia cesarskiego czy pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów.

Warsztaty, masaże i atrakcje dla dzieci

Wydarzenie miało też bardziej rozrywkowy charakter. W ramach warsztatów można było m.in. wziąć udział w relaksacyjnym masażu dłoni z osobą towarzyszącą czy posłuchać o świadomości ciała w porodzie. Dla najmłodszych organizatorzy przygotowali animacje z Ciocią Klocią oraz strefę zabaw, w której dzieci mogły liczyć na niespodzianki i upominki.

Poród bez tajemnic

Dużym zainteresowaniem cieszyły się konsultacje ze specjalistami – ginekologami, położnymi, neurologopedami i fizjoterapeutami. Przyszli rodzice mogli na żywo zobaczyć sale porodowe, zapoznać się ze sprzętem i porozmawiać z personelem. Przy stoiskach informacyjnych panowała przyjazna, swobodna atmosfera, sprzyjająca rozmowom i zadawaniu pytań.

AgaKa

REKLAMA

REVOMED



Okulistyka Chirurgia okulistyczna i plastyczna
Ortodoncja Med. estetyczna Stomatologia

GABINETY MEDYCZNE/ZABIEGOWE dla Ciebie

DIAGNOZA I LECZENIE SCHORZEŃ
Z RÓŻNYCH DZIEDZIN MEDYCYNY

PROFESJONALNIE I KOMPLEKSOWO
dbamy o Twoje zdrowie

DOŚWIADCZENI SPECJALIŚCI – wyjątkowe rezultaty

TEL. 570 708 986 | www.revo-med.pl

PLAC WOLNOŚCI 11 | RACIBÓRZ
REJESTRACJA TELEFONICZNA:
• okulistyka: 570 708 986
• ortodoncja: 513 183 854
• stomatologia/medycyna estetyczna: 503 405 941

REKLAMA

NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego, Specjalistyczna i Medycyny Pracy, Specjalistyczna Praktyka Chirurgiczna.
Początek działalności 1 października 1999 r.

Siedzibą zakładu jest budynek byłego Górniczego Ośrodka Zdrowia w Rydułtowach przy ul. Tetmajera 150

Zakład świadczy usługi w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie:
• podstawowej opieki zdrowotnej,
• ambulatoryjnej opieki specjalistycznej,
• poradnie: okulistyczna, laryngologiczna,
• dermatologiczna, ortopedyczna, neurologiczna, ginekologiczna,
• opieki paliatywnej, hospicjum domowe,
• odpłatnie wykonuje się badania z zakresu medycyny pracy i badania kierowców.
Rejestracja telefoniczna: 32 72 94 068, 32 72 94 933



W tym samym budynku znajdują się pracownie:
radiologiczna, EKG, USG, spirometryczna, audiometryczna, laboratorium, fizjoterapia oraz poradnia psychologiczna.
Stanowi to znaczne ułatwienie dla pacjenta, często zagubionego wśród skierowań wydanych przez swojego lekarza, gdyż w jednym budynku może zostać skonsultowany przez specjalistę, wykonać badania diagnostyczne, a nawet zostać zoperowany w Oddziale Chirurgii Krótkoterminowej.
W tym samym budynku znajduje się Specjalistyczna Praktyka Chirurgiczna:
Oddział Chirurgii Krótkoterminowej oraz Poradnia Chirurgiczna.
Zakład świadczy usługi w ramach kontraktu z NFZ.
Praktyka Chirurgiczna poszerzyła swoją siedzibę o budynek byłego Przyrodolecznictwa w Rydułtowach przy Strzelców Bytomskich 9 – mieszczą się tam prywatne gabinety
• lekarskie: urologiczny, chirurgiczny, medycyny estetycznej, dermatologii, reumatologiczny, neurologiczny, nefrologiczny **oraz w ramach kontraktu NFZ poradnia diabetologiczna, rejestracja pod tel. 500 105 742**
• gabinety diagnostyczne : USG, USG Doppler
Rejestracja telefoniczna: 32 45 76 437





CENTRUM PODOLOGII CYRULIK



Sekret zdrowych stóp?
Znajdziesz go w Żorach

Odkryj przyjemność w każdym kroku

ul. św. Stanisława 17, 44-240 Żory
gabinet@podologiczny.pl
730 110 112

eprasa.pl a72a661dc5

„Leczenie niepłodności wymaga zmian w prawie”

Leczenie niepłodności w Polsce jest dziś skuteczniejsze niż jeszcze kilka lat temu, ale wciąż napotyka bariery – prawne, finansowe i społeczne. O zmianach w podejściu do in vitro, wyzwaniach stojących przed pacjentami i roli psychologów w procesie leczenia opowiada dr n. med. Łukasz Sroka, specjalista ginekolog-położnik, dyrektor medyczny klinik Invimed w Polsce.

– Jak na przestrzeni lat zmienia się leczenie niepłodności w Polsce?

– W skrócie: jest coraz bardziej skuteczne, i to z kilku powodów. Przede wszystkim skraca się zarówno okres diagnostyki, jak i czas leczenia. Kiedyś – z uwagi na koszty, uwarunkowania medyczne i społeczne, a także pewne uprzedzenia – pary decydowały się na in vitro po bardzo długim okresie starań. Dziś mamy też coraz więcej par, które decydują się na ciążę w późniejszym wieku. To stawia przed nami wyzwania, których kiedyś nie było.

– Wspomniał pan doktor o uprzedzeniach. Czy dzisiaj już się nie pojawiają?

– Pojawiają się i mają znaczenie. To są często zupełnie nieuzasadnione uprzedzenia. Wciąż spotykamy pary, które mają opory przed podjęciem konkretnego leczenia.

– Jakie jeszcze czynniki stoją na przeszkodzie parom starającym się o dziecko?

– Jedną z największych była bariera finansowa. Na szczęście dzięki programowi rządowemu sytuacja się poprawiła. Kiedyś propozycja leczenia metodą in vitro była poza zasięgiem wielu par właśnie ze względu na koszty. Słyszeliśmy: „Nie teraz, musimy poczekać, zebrać środki”. Teraz pary łatwiej się decydują, ale wciąż jest pole do zwiększenia finansowania – nadal są rzeczy, które można by objąć programem.

Druga kwestia to prawo. Na tym polu jest najwięcej do zrobienia.

– Co dokładnie ma pan na myśli?

– Choćby ustawę o leczeniu niepłodności, która ma już 10 lat. Zawiera zapisy szkodliwe dla pacjentów i lekarzy, utrudniające leczenie zgodne z aktualnymi wytycznymi. Jej zmiana jest konieczna. Obecne przepisy m.in. wydłużają procedury diagnostyczne.

Mamy też nierówny dostęp do leczenia. Pomijam pewne ograniczenia dla par, które można by zmienić, ale są też wykluczenia wobec par homoseksualnych i kobiet samotnych, które chciałyby skorzystać z inseminacji czy in vitro z nasieniem dawcy.

– To znaczy, że samotna kobieta nie ma dziś żadnej możliwości, by skorzystać z in vitro?

– Nie ma. Nawet jeśli chce sama sfinansować procedurę, w Polsce nie może z niej skorzystać. Co więcej, kobiety, które przed wejściem w życie ustawy miały zamrożone zarodki, po jej wprowadzeniu – jeśli nie mają partnera – nie mogą z nich skorzystać. Prawo zadziałało tu wstecz i od 10 lat nic się nie zmieniło. Przykład: jedna z pacjentek podeszła do procedury we wrześniu. Pierwszy transfer się nie udał, ale miała jeszcze kilka zarodków. Od 1 listopada 2015 roku – zgodnie z prawem – nie mogła już podejść do kolejnego transferu. Część pacjentek, które znalazły się w tej sytuacji, zdecydowała się oddać zarodki do adopcji, bo tylko to było zgodne z prawem. Ale tak trudne sytuacje są właśnie wynikiem przepisów prawa, które wymaga zmiany.

– Z jakimi pytaniami przychodzą pacjenci? Co ich nurtuje?

– Czasem są to rzeczy bardzo oczywiste, choć dla nich istotne, wymagające więcej uwagi. Mamy pary, którym trzeba podpowiedzieć, jak powinny wyglądać starania o ciążę. Proszę pamiętać, że w całej Europie, także w Polsce od lat spada poziom aktywności seksualnej – nawet wśród par starających się o dziecko. Media społecznościowe i różne inne atrakcje stały się sporą konkurencją dla bliskości. Oczywiście są też pacjenci doskonale wyedukowani – po przejściach, po lekturach, po konsultacjach z innymi lekarzami. Zadają trudne pytania, czasem zaczerpnięte z internetu czy literatury. Nigdy żadnych nie ignorujemy.

(god)

Inseminacja a in vitro – czym się różnią?

Inseminacja domaciczna (IUI) – to metoda wspomaganego rozrodu, w której przygotowane wcześniej nasienie partnera lub dawcy wprowadza się bezpośrednio do jamy macicy kobiety w czasie owulacji. Zabieg jest prosty, mało inwazyjny, często wykonywany w warunkach ambulatoryjnych. Stosuje się go m.in. w przypadku problemów z jakością nasienia, nieprawidłowej śluzu szyjkowego czy niewyjaśnionej niepłodności.

Zapłodnienie pozaustrojowe (in vitro, IVF) – polega na pobraniu komórek jajowych od kobiety, połączeniu ich z nasieniem partnera lub dawcy w warunkach laboratoryjnych, a następnie przeniesieniu powstałych zarodków do macicy. Jest to metoda bardziej zaawansowana, wymagająca stymulacji hormonalnej, stosowana przy poważniejszych problemach z płodnością, m.in. niedrożności jajowodów czy niepowodzeniach innych metod leczenia.

REKLAMA

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII
W CZESKIM CIESZYNIE

+ kompleksowe badania okulistyczne
+ pozbądź się zaćmy oraz okularów
+ całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
+ soczewki premium z refundacją NFZ
+ finansowanie zabiegów przez klinikę
+ klinika przygotowywuje wszystkie dokumenty do NFZ



NFZ REFUNDACJA

NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl

NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

eprasa.pl a72a661dc5

REKLAMA

Prywatka Umysłu – mobilna aktywizacja umysłowa dla seniorów i osób po udarze

Udar mózgu to jedno z najczęstszych i najbardziej podstępnych schorzeń neurologicznych. Może dotknąć każdego – niezależnie od wieku czy stylu życia – a jego skutki bywają bardzo różne. Niektórzy pacjenci wracają do sprawności stosunkowo szybko, inni mierzą się z długotrwałymi problemami z mową, koncentracją czy poruszaniem się. Często potrzebują oni nie tylko wsparcia medycznego, ale także cierpliwego towarzysza, który pomoże im krok po kroku odzyskać niezależność i radość z codziennych czynności.

Tym właśnie zajmuje się Aleksandra Szmalec, założycielka inicjatywy Prywatka Umysłu. To mobilna aktywizacja umysłowa skierowana do seniorów oraz osób po udarze, prowadzona w ich własnym domu. – Wierzę, że każdy człowiek ma swoją historię do opowiedzenia. Niektórzy muszą ją sobie tylko przypomnieć i spróbować wyrazić – mówi Aleksandra, która od lat z pasją i empatią wspiera osoby starsze oraz osoby z niepełnosprawnościami.

Zajęcia szyte na miarę potrzeb

Każdy pacjent jest inny, dlatego zajęcia w ramach Prywatki Umysłu są zawsze indywidualnie dopasowane. Dla jednych najważniejszy jest trening pamięci i koncentracji poprzez krzyżówki, zagadki, puzzle czy gry typu memory. Inni potrzebują ćwiczeń czynności dnia codziennego – prostych, ale kluczowych zadań, które pozwalają na większą samodzielność.

Ważnym elementem pracy są także treningi mowy i komunikacji. Osoby po udarze często rozumieją swoich bliskich, ale nie potrafią poprawnie wyrazić myśli. Dzięki cierpliwemu wsparciu i indywidualnemu podejściu wielu z nich robi znaczące postępy. – Mam pacjentkę, panią Anię, której obszar mózgu odpowiedzialny za mowę został mocno uszkodzony. Uczę się odgadywać, co chce powiedzieć, a ta próba zrozumienia staje się dla niej ogromną motywacją do dalszej pracy – opowiada Aleksandra.

Słowo, obraz i muzyka

Ćwiczenia w Prywatce Umysłu nie ograniczają się do klasycznej rehabilitacji. Ogromną rolę odgrywają tutaj także zajęcia plastyczne – wspólne malowanie czy rysowanie wspiera nie tylko koncentrację, ale również sprawność dłoni i precyzję ruchów. Czytanie bajek i literatury pięknej to z kolei okazja do rozwijania wyobraźni, treningu pamięci, a także piękny sposób na spędzenie czasu razem.

Nie można też zapomnieć o muzyce. Aleksandra gra na gitarze i prowadzi zajęcia ze wspólnym śpiewem. Muzyka ma niezwykły wpływ na mózg – pobudza emocje, pomaga przełamywać bariery w komunikacji i często wywołuje wspomnienia, które wydawały się dawno zapomniane. – Zawsze widzę, jak twarz moich podopiecznych rozpromienia się podczas wspólnego śpiewania. To nie terapia, ale czysta radość – dodaje.

Empatia, relacja i motywacja

Sukces nie polega wyłącznie na ćwiczeniach. Kluczowe znaczenie ma relacja, jaką prowadzący buduje z pacjentem. Aleksandra, wychowana w rodzinie z doświadczeniem niepełnosprawności, od dziecka obserwowała, z jakimi wyzwaniami mierzą się osoby



z ograniczeniami ruchowymi. Być może dlatego dziś tak dobrze rozumie swoich podopiecznych i potrafi nawiązać z nimi szczery, pełen ciepła kontakt.

Aleksandra zdobywała doświadczenie również pracując w domu opieki, gdzie na co dzień obserwowała funkcjonowanie osób starszych w różnym stanie zdrowia i sprawności.

Pacjenci i ich rodziny doceniają tę empatię. Pani Weronika, 80-letnia podopieczna po udarze, z niecierpliwością wyczekuje każdych zajęć, a jej postępy w ostatnich miesiącach są imponujące. Dla Aleksandry takie historie są najlepszym dowodem, że cierpliwość i indywidualne podejście potrafią zdziałać więcej niż presja czy sztywne schematy.

Prywatka Umysłu – blisko Ciebie

Zajęcia prowadzone są mobilnie, w domach pacjentów – to ogromna wygoda zarówno dla osób starszych, jak i ich rodzin. Dzięki temu podopieczni ćwiczą w znanym sobie, bezpiecznym środowisku, co ułatwia proces aktywizacji i zwiększa komfort psychiczny.

Jeśli w Twojej rodzinie ktoś potrzebuje wsparcia po udarze, boryka się z trudnościami w komunikacji lub po prostu chciałby spędzać czas w sposób aktywny i rozwijający, warto sięgnąć po tę pomoc. Pierwsze zajęcia są bezpłatne – to okazja, aby spokojnie się poznać i zdecydować o dalszej współpracy.

Kontakt: 500 893 788
Facebook: Prywatka Umysłu – mobilna rehabilitacja umysłowa

MILIMETR MOŻE URATOWAĆ ŻYCIE

Radiologia to połączenie precyzji, wiedzy i nowoczesnych technologii. O blaskach i cieniach pracy radiologa, jej rozwoju i zagrożeniach opowiada dr n. med. Wojciech Wawrzynek – radiolog i diagnosta obrazowy z 30-letnim stażem, konsultant wojewódzki ds. radiologii na terenie Śląska.

Trzy dekady zmian – od analogów do AI

Radiologia to dziedzina, która rozwija się niezwykle dynamicznie. – Możliwości diagnostyczne, jakimi dysponowaliśmy trzy dekady temu, a jakie mamy dzisiaj, dzieli przepaść – mówi dr Wojciech Wawrzynek.

Za ten skok odpowiada głównie postęp technologiczny. – 30 lat temu mieliśmy analogowe aparaty do mammografii, ultrasonografia dopiero wchodziła, raczkowała, więc nie było takiej szczegółowej weryfikacji jak w dzisiejszych ultrasonografach. Natomiast jeśli chodzi o wiedzę, muszę powiedzieć, że mój nauczyciel, który ma 90 lat, gdy przychodzę i podpowiadam mu coś, co wydaje mi się, że zauważyłem jako jeden z pierwszych, mówi: „Oczywiście, w latach 70. robiliśmy to trochę inaczej, ale widzieliśmy to samo" – stwierdza specjalista.

Nowoczesny sprzęt to połowa sukcesu

Radiologia to dziedzina, w której wkład człowieka i maszyny rozkłada się po połowie. Jednak najnowocześniejszy sprzęt na niewiele się zda, jeśli będzie brakowało specjalistów – to problem, który w ostatnich latach często był podnoszony. Zdaniem konsultanta, sytuacja powoli zaczyna się zmieniać i perspektywa jest optymistyczna. – Radiologię trzeba kochać. To dość specyficzna specjalizacja, bo my "nie mamy łóżek", czyli nie mamy swoich pacjentów, nie prowadzimy ich. Jesteśmy służbą dla służby – wykonujemy badania zlecone przez innych lekarzy. Ale mamy swoje działki terapeutyczne, to np. neuroradiologia interwencyjna czy onkologia interwencyjna. Przestrzeń do rozwoju jest bardzo duża – zaznacza radiolog.

Dodaje, że aktualnie zainteresowanie radiologią wśród młodych lekarzy jest bardzo duże. – Co sesja egzaminacyjna, to na Śląsku przybywa około 50 specjalistów z naszej dziedziny, więc za chwilę na pewno się rynek wysyci – ocenia dr Wojciech Wawrzynek. Jednocześnie, jak zauważa, w Polsce wzrasta liczba wykonywanych badań diagnostycznych, co przekłada się na dłuższy czas oczekiwania na badanie i jego wynik.

Kwestia milimetrów

Okazuje się, że diagnostyka piersi jest jedną z najtrudniejszych. – Szukamy mikrozmian, które czasem są na poziomie jednego milimetra, a nawet mniej. Dlatego ogromne znaczenie ma oko radiologa, jego doświadczenie, zdolność dostrzeżenia wielu czynników i połączenia tego w całość. I chociaż sztuczna inteligencja nam dzisiaj bardzo pomaga, to jednak udział człowieka w tym procesie jest niezbędny – zauważa dr Wojciech Wawrzynek.

Sztuczna inteligencja pomaga m.in. w selekcji obrazów, od razu wskazując te bezzmianowe. – To niesłychana pomoc, ale sztuczna inteligencja jest dla nas, dla radiologów. Ona nie jest dla klinicystów, którzy powiedzą, "nie potrzebujemy radiologa, zrobimy sobie zdjęcie i sobie tam w AI coś opiszemy" – podkreśla doktor. Wskazuje, że ważne jest rozgraniczenie zadań. – Jako radiolodzy jesteśmy świetnie wykształconą grupą specjalistów i próby zastąpienia nas sztuczną inteligencją zdecydowanie nie są dobrym rozwiązaniem – zaznacza.

Technologia nie może zastąpić człowieka

Kiedy mowa o wyzwaniach, którym radiologia musi stawić czoła, dr Wojciech Wawrzynek ponownie wskazuje na sztuczną inteligencję i konieczność zrozumienia na czym polega właściwe jej wykorzystanie. – Przykładowo, jeśli jestem dysponentem 100 tomografów komputerowych w Polsce, zatrudniam 300 radiologów i decyduję się na wprowadzenie AI, a wtedy zostawiam już tylko 50 radiologów – to jest to scenariusz do zrealizowania którego my nie możemy dopuścić – przestrzega specjalista. – Sztuczna inteligencja jest formą drugiego oka. I trzeba mieć tego świadomość, nie można nią zastępować radiologów – dodaje.

Kolejną sprawą, na którą wskazuje jest odbieranie radiologii kolejnych fragmentów jej kompetencji. – Kardiolodzy chcą badać serce i w tomografii, i w rezonansie magnetycznym. Chirurdzy naczyniowi chcą badać wszystkie naczynia. Ginekolodzy chcą badać piersi. Zastanawiam się, czy jesteśmy "odcinani" dlatego, że nie mamy zbyt wielu habilitacji, profesorów? Zamiast tego my siedzimy cichutko i pracujemy jak mrówki. Nie jesteśmy też zbyt dużą grupą specjalistów – mówi dr Wawrzynek.

> **„Chociaż sztuczna inteligencja nam dzisiaj bardzo pomaga, to jednak udział człowieka w tym procesie jest niezbędny"**

Jednocześnie zauważa, że na świecie radiologia ma silną pozycję. – Największe zjazdy lekarskie, które odbywają w Chicago, w centrum McCormicka, ściągają 60 – 70 tysięcy radiologów z całego świata. Globalnie to dobra specjalizacja, rozwijająca się – stwierdza doktor. **(god)**

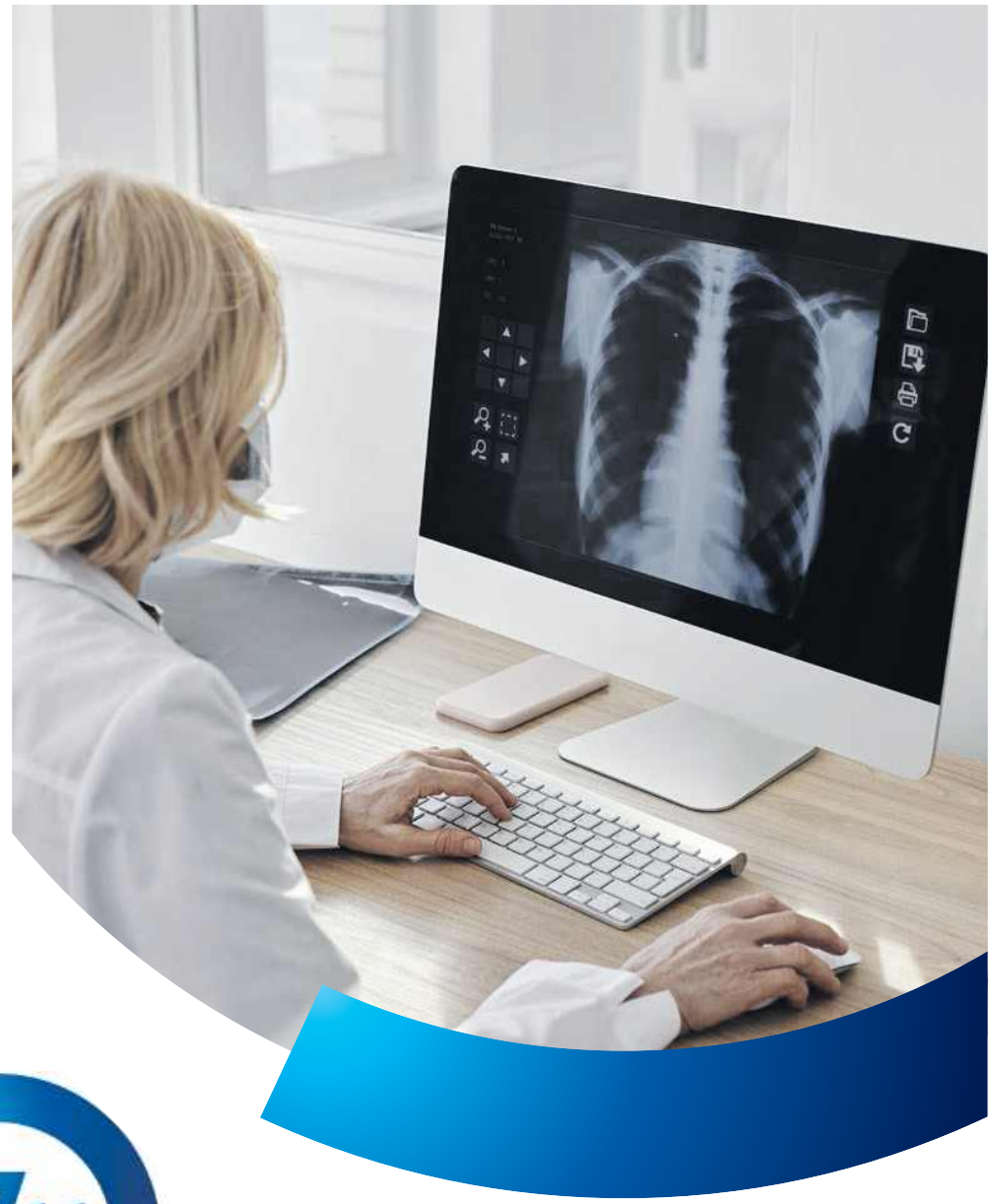
eprasa.pl a72a661dc5

REKLAMA

DIAGNOSTYKA OBRAZOWA

Twoje zdrowie pod naszym czujnym okiem

Jesteśmy obecni na rynku usług medycznych od 34 lat. W 2019 roku do sieci PZU Zdrowie dołączyła spółka TOMMA i od tego czasu nasze pracownie diagnostyczne działają pod marką PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa. Z naszych usług można korzystać zarówno komercyjnie, jak i w ramach opieki medycznej lub Narodowego Funduszu Zdrowia.



PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa to dobry wybór

- Ponad 400 tys. wykonywanych badań rocznie
- Ponad 40 pracowni w 29 miastach w Polsce w 12 województwach
- Wysoka jakość potwierdzona certyfikatami ISO
- Wykwalifikowana kadra medyczna
- Wysokie standardy i indywidualne podejście do pacjenta
- Atrakcyjne ceny badań prywatnych
- Nowocześnie zaprojektowane pracownie

PZU ZDROWIE



OFERUJEMY SZYBKIE TERMINY BADAŃ I OPISÓW!
ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ TOMMA.COM.PL

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO

43-316 BIELSKO-BIAŁA
Al. Armii Krajowej 180
(na terenie Szpitala Chirurgii małoinwazyjnej i rekonstrukcyjnej)

Badania prywatne **734 856 327, 734 834 227**
bielskobiala@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: **pon. – pt. 8:00 – 20:00**

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO, TOMOGRAFII KOMPUTEROWEJ, RTG I USG

47-400 RACIBÓRZ
ul. Gamowska 3
(na terenie Szpitala Rejonowego)

Badania prywatne (MR, TK, RTG, USG) **734 856 318**
Badania NFZ (tomografia komputerowa) **734 834 218**

raciborz@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: **pon. – pt. 6:00 – 18:00**

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO, TOMOGRAFII KOMPUTEROWEJ I RTG

44-144 Nieborowice, ul. Kasztanowa 5
(na terenie Kliniki Nieborowice)

Badania prywatne **734 856 326**
Badania NFZ (rezonans magnetyczny) **734 834 226**

nieborowice@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: **pon.-nd. 8:00 – 22:00**
Godziny otwarcia RTG: **pon., wt., czw. 8:00 – 18:00**
śr., pt. 8:00 – 16:00

eprasa.pl a72a661dc5

80-lecie polskiej szkoły w Raciborzu-Płoni. Jej korzenie są w Diabelskim Młynie

- **Jej patroni zmieniali się w zależności od sytuacji politycznej – byli nimi: święty, nazista i komunistka. Po II Wojnie Światowej zajmowała się m.in. „repolonizacją" w dzielnicy poniemieckiego miasta.**
- **– W mniejszych społecznościach placówka szkolna integruje mieszkańców, inspiruje do działania, jednoczy do wspólnych zadań – mówił z okazji święta dzisiejszej SP2 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 wiceprezydent Raciborza, Michał Kuliga.**
- **13 września obchodzono w Płoni jubileusz szkoły – z akademią, mszą oraz festynem w programie uroczystości.**

od XIX wieku, jednak wtedy był tu inny organ prowadzący.

– Została założona w Królestwie Pruskim. Natomiast my dzisiaj świętujemy 80-lecie powstania polskiej szkoły. Zaraz po 1945 roku wycofali się z dwóch budynków szkolnych czerwonoarmiści i zaczęła się w tych murach nauka. Pierwszym szefem placówki był Józef Pałka i wtedy też powstało od razu przedszkole w 1945 roku – opowiadał aktualny dyrektor. – Z jednej strony pamiętamy o tradycji przedwojennej, tej prusko-niemieckiej, a z drugiej strony dbamy o tradycje polskie, a te sięgają 1945 roku. Przy okazji naszego święta polecamy naszą placówkę wszystkim rodziców dzieci w wieku szkolnym, którzy udają się do pracy ulicą Piaskową. Bo u nas można zostawić dziecko, a po pracy je odebrać. Mamy w naszym zespole przedszkole, szkołę, i bibliotekę, a do tego LKS Wicher. Niektórzy żartują, że mamy jedyny plac zabaw z lasem w Raciborzu, bo znajduje się obrębie placówki szkolnej – podkreślił R. Niklewicz.

Czerwonoarmiści ustąpili miejsca uczniom

Radosław Niklewicz, dyrektor zespołu szkolno-przedszkolnego nr 3 powiedział nam, że placówka oświatowa na Płoni istnieje



Poczet sztandarowy przeszedł przez dzielnicę



W uroczystościach wzięli udział poprzedni nauczyciele szkoły – jubilatki



Urodziny placówki były okazją do licznych podziękowań

To była pierwsza praca polonisty Franciszka Marcola

Wśród tych nauczycieli, którzy byli w przeszłości związani ze szkołą-jubilatką jest Franciszek Marcol, były wójt Nędzy, samorządowiec i dyrektor szkoły w później dyrektor ZSP w Zwonowicach. Czy szkoła z Płoni miała jakiś istotny wkład w pana karierę zawodową? – Tutaj nastąpił początek mojej kariery. To tutaj stawiałem moje pierwsze kroki jako nauczyciel. To był rok 1989, jeszcze poprzednia epoka, poprzedni wiek. Zupełnie inni byli ludzie, zupełnie inne środowisko. Właśnie na Płoni znalazłem pracę jako polonista – wspominał pan Franciszek. – Oczywiście wtedy pracę załatwiało się w urzędzie miasta, w wydziale edukacji i to nie dyrektor szkoły podpisywał umowę, tylko właśnie podpisywało się ją z wydziałem, z naczelnikiem wydziału. Przepracowałem tu trzy lata. Taki był mój początek pracy w szkole. Później była szkoła w Kuźni Raciborskiej, Zespół Szkół Technicznych – kontynuował Marcol.

Czy po upływie kilku dekad odkąd podjął pracę w SP2 w Płoni dostrzega różnicę, jaka zaszła w oświacie? – Wszystkie dziedziny życia się zmieniły, natomiast chyba najbardziej widoczne są te zmiany właśnie w szkole. To te pierwsze nowinki, o których się mówi, tak jak teraz o sztucznej inteligencji, tak jak dzisiaj w programie artystycznym widzieliśmy, te nowinki, o których inni słyszą w szkołach, już to jest wdrażane. Szkoła w 1989 roku to była szkoła kredy i tablicy, szkoła starych ławek. Dzisiaj w placówkach oświatowych są tablice multimedialne, zajęcia interdyscyplinarne, technika jest wszechobecna. Natomiast dzieci to powiem, że są takie same jak wtedy. Są uczniowie, jest materiał, który trzeba obrobić i są nauczyciele, którzy mają do wypełnienia swoją rolę. To oni w szkole tworzą takie domowe warunki i starają się, żeby młodzi ludzie potrafili dokonywać selekcji w następnych latach, żeby wybierali to, co dobre, żeby byli fajnymi, dobrymi ludźmi. Tego trzeba uczyć i po to te wszystkie programy, które się wdraża, profilaktyczno-wychowawcze. W 1989 roku tylu zagrożeń w tym świecie nie było. Dziś zagrożeń przed tymi małymi dziećmi jest bardzo dużo – opowiadał F. Marcol Nowinom. **(ma.w)**

Dzieje oświaty na Płoni

(z opracowania R. Niklewicza)

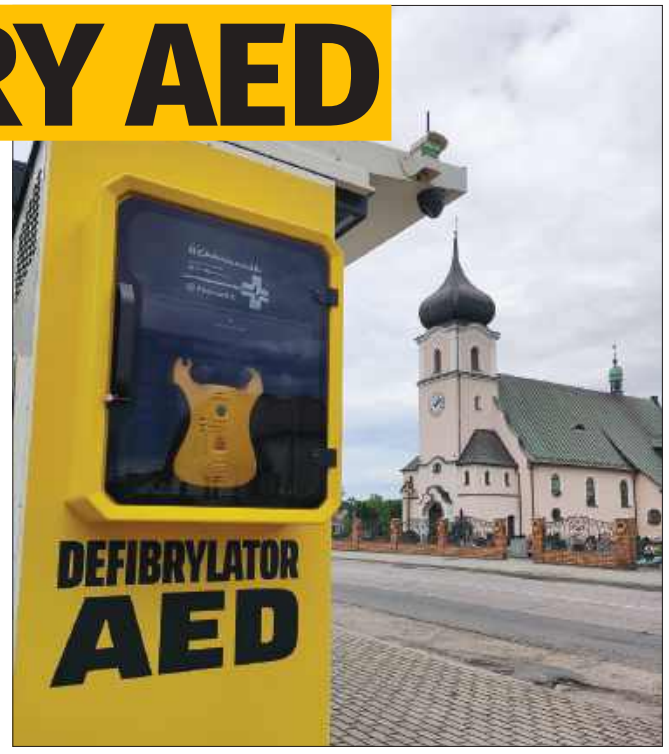
Szkoła na Płoni powstała w Królestwie Pruskim w 1838 r. Już wówczas determinacją wykazali się rodzice, chcący skrócić drogę do szkoły. Dotąd dzieci chodziły wzdłuż Odry do przyparafialnej placówki przy kościele Jana Chrzciciela. Termin okrągłej rocznicy nie został wykorzystany, gdyż rok wcześniej świętowaliśmy otrzymanie sztandaru. Zresztą ta pierwsza szkoła miała trochę odmienny od dzisiejszego organ prowadzący. Burmistrz na start zafundował 50 łupkowych tabliczek do pisania i 100 podręczników. Proboszcz go przebił, wykładając 50 talarów. Miasto zgodziło się na utworzenie placówki w budynku zwanym Diabelskim Młynem. Według różnych opracowań historycznych była to stara karczma lub miejsce produkcji mąki. Budynek nie zachował się do naszych czasów. Ze względu na wilgoć dzieciom wkrótce wybudowano nowe lokum przy ul. Sudeckiej pod nr 4. Był to budynek zajmowany przez firmę Soldi, w latach 90-tych przedszkole. Wcześniej miał skośny dach. Tam przeniesiono płońską szkołę. Wkrótce w roku 1877 powstał drugi budynek przy ul. Szkolnej. Ten jest zachowany w oryginale. Po I wojnie światowej w Niemczech wprowadzono szkoły wyznaniowe. Placówka na Płoni otrzymała imię św. Marcelego. Ten papież został patronem Raciborza. Na ul. Szkolnej uczyły się dziewczęta. A na Sudeckiej naukę pobierali chłopcy. Po dojściu do władzy Adolfa Hitlera w miejsce św. Marcelego wprowadzono nowego patrona. Został nim Horst Wessel, członek NSDAP zabity przez komunistów. II Wojna Światowa zastała szkołę na Płoni w 2 budynkach. Przy końcu konfliktu, w 1945 r., oba budynki zajmowała Armia Czerwona. Po wycofaniu się sowietów z jednego z nich polskie władze założyły nową szkołę. Opowiada o tym kronika przechowywana w sekretariacie. Pisał ją pierwszy kierownik – Józef Pałka. Można na niej przeczytać, że dzieci z Płoni z dystansem traktowały polskich nauczycieli. Sam budynek był bardzo zaniedbany – bez okien i z przedziurawionym kulami dachem. Przy szkole otwarto od razu przedszkole. Na początku nie miało numeru i nie do końca wiadomo, gdzie się mieściło. Obecny budynek powstał w 1958 r. Przeniesiono tam wszystkich uczniów. Zmieniono patrona. Wcześniej był święty, potem nazista zabity przez komunistów. W PRL ikoną szkoły stała się Hanka Sawicka. Komunistka zabita przez nazistów. Aktualnie szkole patronują Polscy Nobliści.

eprasa.pl a72a661dc5

WIEŚCI z GMINY NĘDZA

NOWE DEFIBRYLATORY AED

przy paczkomatach InPost w Nędzy i Szymocicach



Na terenie gminy Nędza pojawiły się kolejne urządzenia, które mogą uratować ludzkie życie. Przy paczkomatach firmy InPost w Nędzy i Szymocicach zainstalowano defibrylatory AED w ramach ogólnopolskiej akcji Helpbox 365.

Do tej pory AED były dostępne w naszej gminie na budynkach Ochotniczych Straży Pożarnych oraz w Urzędzie Gminy. Teraz sieć punktów pierwszej pomocy powiększyła się o dwie nowe, dostępne przez całą dobę lokalizacje.

Jak działa AED?

Automatyczne defibrylatory zewnętrzne zostały zaprojektowane tak, by mógł z nich skorzystać każdy – nawet osoba bez przygotowania medycznego. Urządzenie samo analizuje rytm serca poszkodowanego i krok po kroku instruuje głosowo, co należy zrobić. Dzięki temu każdy świadek zdarzenia może realnie pomóc, zanim na miejsce dotrą ratownicy.

Współpraca gminy i InPost

Dzięki współpracy z InPost, mieszkańcy Nędzy i Szymocic mają teraz jeszcze większe poczucie bezpieczeństwa. Warto podkreślić, że właściciel firmy – Rafał Brzoska, oraz Waldemar Brzoska Dyrektor Biuro Ekspansji, Rozstawien,POK i Serwisu – pochodzą właśnie z terenu naszej gminy. To dodatkowo wzmacnia znaczenie tej inicjatywy dla lokalnej społeczności.

– Bezpieczeństwo mieszkańców zawsze stawiamy na pierwszym miejscu. Dzięki współpracy z InPost zyskujemy kolejne urządzenia AED, dostępne całą dobę i w miejscach, gdzie często przebywają nasi mieszkańcy. Każda minuta ma znaczenie, a te urządzenia naprawdę ratują życie – podkreśla Leszek Pietrasz, wójt Gminy Nędza.

Zielona transformacja w Nędzy

Gmina Nędza konsekwentnie inwestuje w ekologię i nowoczesną infrastrukturę. Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich już wkrótce zarówno Szkoła Podstawowa im. Powstańców Śląskich, jak i Przedszkole w Nędzy przejdą gruntowną modernizację energetyczną. Łączna wartość obu projektów to prawie 6 mln zł, z czego ponad 4 mln zł pochodzi z dofinansowania unijnego.



Energooszczędna szkoła

Szkoła Podstawowa w Nędzy zostanie poddana kompleksowej termomodernizacji. W ramach inwestycji zaplanowano m.in. ocieplenie sali gimnastycznej, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, a także instalację nowoczesnych źródeł ciepła – pompy ciepła wspieranej kotłami na biomasę. Na dachu szkoły pojawi się instalacja fotowoltaiczna o mocy 65 kWp oraz magazyny energii, które pozwolą na efektywne zarządzanie wyprodukowanym prądem.

Wartość projektu to 4,4 mln zł, w tym 3,07 mln zł dofinansowania. Realizacja potrwa od kwietnia do listopada 2026 roku.

Efekty będą odczuwalne nie tylko w rachunkach – roczne zapotrzebowanie na energię spadnie nawet o 67%, a emisja CO_2 zostanie znacząco ograniczona.

Inwestycja ma także wymiar edukacyjny. We współpracy ze szkołą zaplanowano lekcje i działania informacyjne poświęcone zmianom klimatycznym, oszczędzaniu energii i odnawialnym źródłom energii.

Zielona energia dla przedszkola

Na ekologiczną metamorfozę może liczyć także Przedszkole w Nędzy. Tam planowana jest wymiana starej kotłowni węglowej na nowoczesną pompę ciepła o mocy 51 kW, wspieraną przez grzałki elektryczne. Projekt obejmuje również wymianę instalacji grzewczej i grzejników, modernizację instalacji elektrycznej oraz montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 11,75 kWp.

Wartość inwestycji to 1,4 mln zł, z czego 1,1 mln zł pochodzi z Funduszy Europejskich. Prace rozpoczną się we wrześniu 2025 r. i potrwają do listopada 2026 r.

Dzięki modernizacji zmniejszy się emisja CO_2, a jednocześnie spadną koszty ogrzewania i energii. Poprawi się także komfort pracy i nauki dzieci oraz kadry, a cała społeczność gminy zyska na lepszej jakości powietrza i bezpieczeństwie energetycznym.

Gmina stawia na przyszłość

Obie inwestycje to kolejne kroki Nędzy w stronę zielonej transformacji. Nowoczesne rozwiązania nie tylko obniżą koszty utrzymania budynków publicznych, ale też zwiększą świadomość ekologiczną mieszkańców i pokażą najmłodszym, jak ważna jest troska o środowisko.

– Dbając o ekologię, dbamy o przyszłe pokolenia. Szkoła i przedszkole w Nędzy staną się przykładem tego, jak samorząd może łączyć nowoczesność z odpowiedzialnością za klimat – dodaje wójt Pietrasz.

Projekty współfinansowane z Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021 – 2027.

Fundusze Europejskie dla Śląskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Województwo Śląskie

Publikacja powstała we współpracy z Gminą Nędza oraz jest współfinansowana z jej środków

eprasa.pl a72a661dc5

Pionierzy racibor

Odgruzowują Racibórz, budują Studium Nauczycielskie i jeżdżą na żniwa do PGR-u w Strzybniku. Ale oprócz pracy społecznej zostawiają po sobie organizację, która przez osiem dekad swej działalności zrzesza setki rzemieślników i kształci 12 tysięcy uczniów. Wspólnota, która z pokolenia na pokolenie przekazuje swoją wiedzę i doświadczenie to Cech Rzemiosł Różnych, który w tym roku świętuje jubileusz 80-lecia.

Pracowite raciborskie rzemiosło

Wśród pomysłodawców stworzenia raciborskiego Cechu są nie tylko rzemieślnicy ale i nie mający z rzemiosłem nic wspólnego Antoni Rusek. Przedwojenny pracownik pabianickiego Urzędu Skarbowego i uczestnik kampanii wrześniowej, po pięciu latach spędzonych w obozie jenieckim w Austrii wraca do Polski i wraz z rodziną trafia na Ziemie Odzyskane. Państwowy Urząd Repatriacyjny wyznacza mu na nowe miejsce zamieszkanie Racibórz. Przyjeżdża tu z żoną i dwoma synami: 11-letnim Januszem, który w przyszłości będzie tworzył oddział okulistyczny w tutejszym szpitalu i 8-letnim Jerzym, który zostanie pediatrą i zwiąże swoją przyszłość z Rudnikiem. W Raciborzu przychodzą na świat jeszcze dwaj synowie Rusków: Sławomir, który zostanie ginekologiem i Karol, który wybierze zawód chirurga szczękowego. Miasto, pochodzącej z Pabianic rodzinie od razu przypada do gustu, a pan Antoni, który włada świetnie językiem niemieckim zaraz po przyjeździe otwiera przy ul. Londzina biuro próśb i podań. Od czerwca 1945 roku rozpoczyna też pracę w organizacjach cechowych zrzeszających rzemieślników ziemi raciborskiej i głubczyckiej.

Pierwszy kierownik Biura Cechu ma też zacięcie dziennikarskie i to właśnie jemu zawdzięczamy "Monografię Rzemiosła Ziemi Raciborskiej". Pomysł na opisanie historii powojennego rzemiosła w naszym mieście rodzi się podczas przygotowań do uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego, które rozpoczynają się w 1961 roku. „Publikację niniejszą poświęcam pracowitemu Rzemiosłu Raciborskiemu, kierowanemu obecnie przez Zarząd Cechu w osobach Franciszka Antosa – Starszego Cechu, Józefa Czepały, Franciszka Grycmana, Alojzego sochy, Alojzego Palety, Franciszka Gawendy i Franciszka Chroboka, którzy byli inicjatorami napisania tejże monografii i swoją radą wnieśli duży wkład pracy do wspólnego dzieła" – pisze autor we wstępie opatrzonym datą 31 grudnia 1963 roku.

Pracę otwierają godła PRL-u, Raciborza i godła trzydziestu cechów rzemieślniczych, które zrzeszały rzadko dziś spotykane zawody, takie jak: zdun, wytwórca galanterii i instrumentów muzycznych, bieliźniarz, kapelusznik i czapnik, tkacz i dziewiarz, kuśnierz, rymarz i garbarz czy drukarz i introligator. Jest krótki zarys historii rzemiosła na świecie, w Polsce i na Śląsku a także najobszerniejsza część dotycząca rozwoju Cechu na Ziemi Raciborskiej. Dzięki nielicznym fotografiom możemy też zobaczyć jak wyglądał Racibórz zaraz po wojnie i poznać pionierów tutejszego rzemiosła.

Założyciele Powiatowego Związku Cechów w Raciborzu pozują do zdjęcia, którego autorem jest prawdopodobnie późniejszy członek Cechu i znakomity fotograf – Franciszek Jasny, który z aparatem w ręku towarzyszy raciborzanom w najważniejszych wydarzeniach w mieście. Zawiązanie się organizacji, która zrzesza przedstawicieli wszystkich zawodów rzemieślniczych jest jednym z nich. Na pamiątkowej fotografii zostają uwiecznieni: Franciszek Krawczyk, Stanisław Klimek, Antoni Rusek, Daniel Świech, Franciszek Zięba, Stefan Pluta, Stefan Brożyna, Kazimierz Stępień, Jan Wdówka, Zachariasz Latosiński i Leon Karwa.



Prace społeczne przy stawianiu budynku SN w Raciborzu

Gdy rzemiosłu przygląda się socjalistyczne państwo

Do pierwszego zebrania rzemieślników dochodzi z inicjatywy Zarządu Izby Rzemieślniczej w Katowicach w czerwcu 1945 roku. Odbywa się ono w budynku przy ul. Ogrodowej 5 w Raciborzu i zawiązują się na nim pierwsze trzy cechy: piekarzy ze starszym Cechu Zachariaszem Latosińskim, metalowców, na czele których staje Jan Wdówka i budowlańców ze starszym Cechu Franciszkiem Krawczykiem. Powstaje też Powiatowy Związek Cechów w Raciborzu. W skład jego zarządu wchodzą: mistrz ślusarski Jan Wdówka (prezes), mistrz kowalski Kazimierz Stępień (wiceprezes), zegarmistrz Stefan Brożyna (skarbnik), piekarz Zachariasz Latosiński (członek zarządu) i kierownik biura Antoni Rusek (sekretarz).

Nowy zarząd organizuje w budynku przy placu Wolności 2 swoje pierwsze biuro. Pracuje w nim kierownik Antoni Rusek i kasjerka Stefania Gawenda, którzy zajmują się głównie wymianą niemieckich dokumentów rzemieślniczych na polskie i zgłaszaniem zakładów rzemieślniczych do wydziału przemysłu raciborskiego Starostwa Powiatowego. Rzemieślnicy i członkowie ich rodzin od samego początku włączają się też w odbudowę Raciborza odgruzowując w czynie społecznym miasto i pomagają w akcjach żniwnych w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Strzybniku a potem w budowie Studium Nauczycielskiego.

W styczniu 1946 roku cechy organizują się na nowo i wybierają swoje zarządy. Na czele Cechu Piekarzy i Cukierników staje Zachariasz Latosiński (starszy Cechu), Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Leon Karwa, Cechu Metalowców Franciszek Krawczyk, a Cechu Budowlanego Józef Czepała. W lutym wybiera swój zarząd Cech Szewców, na czele którego staje Stanisław Klimek. Biura nowych Cechów mieszczą się najpierw przy ul. Londzina, a potem przy ul. Stalmacha.

W kolejnym roku powstaje Cech Fryzjerów na czele z Maksymilianem Grębowiczem i Cech Krawców z Władysławem Wilmowiczem jako starszym Cechu. W marcu od Cechu Budowlanego odłączają się stolarze, którzy zakładają Cech Stolarzy i Kołodziei. Starszym tego Cechu zostaje Wiktor Jasny. Pod koniec 1947 roku Cech dzierżawi od Urzędu Miasta na 10 lat



Raciborscy rzemieślnicy na akcji żniwnej w strzybnickim pegeerze



50. urodziny starszego Cechu Wiktora Jasnego



Rok 1959. Nowe władze Cechu tworzą: Franciszek Antos, Wiktor Jasny, Stanisław Bentel, Alojzy Grycman, Alojzy Socha, Józef Czepała i Alojzy Paleta.

eprasa.pl a72a661dc5

rskiego rzemiosła

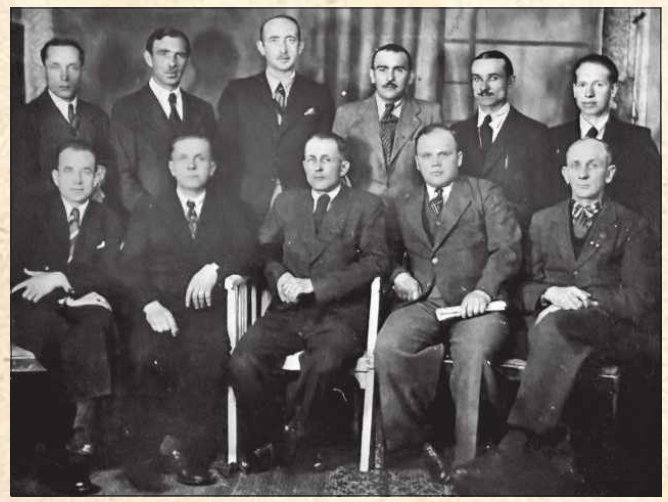


Otwarcie nowej siedziby Cechu przy ulicy Kilińskiego 16 lipca 1961 roku

częściowo zniszczony budynek przy ul. Solnej 23, do którego pod koniec 1948 roku przenoszą się biura cechów.

14 sierpnia 1948 roku rozwiązane zostają wszystkie Cechy, a w ich miejsce powstają: Cech Piekarzy i Cukierników (starszy Cechu Tadeusz Gurdek), Cech Rzeźników i Wędliniarzy (Jan Thym), Cech Krawców (Władysław Wilmowicz) i Cech Kowali (Józef Pinior). Cech Rzemieślników Budowlanych i Cech Fotografów przechodzi pod Katowice a Cech Stolarzy, Kołodziei, Fryzjerów i Szewców pod Rybnik. Powstaje Okręgowy Związek Cechów w Gliwicach oddział w Raciborzu.

Końcówka lat 40. to również czas zahamowania rozwoju rzemiosła indywidualnego i przejmowanie warsztatów przez spółdzielnie. Antoni Rusek tak opisuje tę sytuację w Monografii: „Rozpoczyna się okres likwidacji rzemiosła indywidualnego. Nowej tendencji uspołeczniania prywatnego rzemiosła pomagają zarządzenia o charakterze restrykcyjnym wykonywane skrupulatnie przez władze terenowe na odcinku podatkowym, lokalowym, zaopatrzeniowym itd. Rozpoczyna się na szeroką skalę



1945 rok. Założyciele Powiatowego Związku Cechów w Raciborzu. Stoją od lewej: Franciszek Krawczyk, Stanisław Klimek, Antoni Rusek, Daniel Świech, Franciszek Zięba i Stefan Pluta. Siedzą od lewej: Stefan Brożyna, Kazimierz Stępień, Jan Wdówka, Zachariasz Latosiński i Leon Karwa.



1962 rok. 8 kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Cechu, na którym wybrano nowy Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu. Starszym Cechu został Franciszek Antos, podstarszym Cechu – Józef Czepała, sekretarzem – Franciszek Chrobok, skarbnikiem Franciszek Gawenda. Opiekunami młodzieży zostali: Alojzy Grycman, Alojzy Socha i Alojzy Paleta. Kierownikiem Biura Cechu nadal był Antoni Rusek.



Dzień Dziecka w cechowej świetlicy



W 25-leciu raciborskiego Cechu bierze udział 500 rzemieślników

zakrojona akcja domiarów podatkowych, odbierania lokali użytkowych, wstrzymywania przydziału surowców, przekwalifikowania rzemiosła do przemysłu i upaństwawiania go". Warto dodać, że warsztaty rzemieślnicze przejmują GS-y i PSS-y, a tylko w 1949 roku tym sposobem znika z Cechu 45 prywatnych firm rzemieślniczych.

Powstanie Cechu Rzemiosł Różnych i jego siedziby

W lutym 1950 roku następuje kolejna reorganizacja. Na terenie powiatu raciborskiego powstaje 5 nowych cechów: Cech Rzemiosł Drzewnych (starszy Cechu Wiktor Jasny), Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych (Józef Pinior), Cech Rzemiosł Włókienniczych (Stefan Życiuski), Cech Rzemiosł Skórzanych (Stanisław Klimek) i Cech Piekarzy, Młynarzy i Cukierników (Jerzy Szymiczek).

W styczniu 1951 roku raciborski Cech przestaje być oddziałem i nie podlega już Gliwicom. Powstaje Okręgowy Związek Cechów w Raciborzu, którego prezesem zostaje Wiktor Jasny. W listopadzie zmienia nazwę na Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu i przejmuje wszystkich rzemieślników zrzeszonych wcześniej w Katowicach i Rybniku.

We wrześniu 1952 roku powołany zostaje działający przy Cechu Klub Racjonalizacji i Techniki. Jego instruktorami zostają: mistrz stolarski Wiktor Jasny, ślusarz samochodowy Jan Mrachacz, mistrz krawiecki Alojzy Paleta, mistrz kołodziejski Paweł Kozielek i mistrz piekarski Jerzy Szymiczek.

Jesienią kolejnego roku przy Cechu powstaje Kasa Lekarska i przychodnia lekarska dla wszystkich członków Cechu i ich rodzin. Z pomocy lekarskiej korzysta 44 rzemieślników a do sanatoriów jedzie siedmiu. Dziewięciu uczniów Cech wysyła na bezpłatne 2-tygodniowe wczasy do Polanicy, Międzywodzia i Szczawnicy. Antoni Rusek odnotowuje też, że dzięki uchwale Rady Ministrów zaczyna się rozwój usług i rzemiosła indywidualnego. Na koniec 1955 roku liczba warsztatów wzrasta o 11, a do nauki zawodu przystępuje 70 uczniów. Niestety, w grudniu kolejnego roku 117 rzemieślników z powiatu głubczyckiego przechodzi do nowo utworzonego Cechu Rzemiosł Różnych w Głubczycach.

W kwietniu 1957 roku członkowie Cechu podejmują decyzję o odbudowie budynku przy ul. Kilińskiego należącego do przedwojennej parafii ewangelickiej. Nowa siedziba Cechu ma być pomnikiem rzemieślniczego czynu społecznego z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. Otwarcie Domu Rzemiosła jest największym wydarzeniem roku 1961. Zarówno budynek, jak i ulica są nazwane imieniem Jana Kilińskiego. W nowej siedzibie rzemiosła uruchomiony zostaje Klub Rzemiosła, w którym ma się w nim skupiać życie kulturalno-oświatowe rzemieślniczej młodzieży i świetlica, w której organizowane są spotkania członków Cechu i imprezy dla ich dzieci.

Na koniec roku 1964 Cech zrzesza właścicieli 517 warsztatów rzemieślniczych (170 w Raciborzu i 347 w powiecie). Wśród nich jest 230 mistrzów, 199 czeladników i 88 dyspensowiczów. Do nauki zawodu przystępuje 84 uczniów. Nową tradycją stają się pamiątkowe zdjęcia kolejnych zarządów Cechu przed wejściem do budynku Domu Rzemiosła.

Katarzyna Gruchot

Na podstawie „Monografii Rzemiosła Ziemi Raciborskiej" spisanej przez Antoniego Ruska

eprasa.pl a72a661dc5



Dynia Piotra Bachreja z charakterystycznym wgłębieniem przypominającym czapkę była jednym z największych okazów podczas Festiwalu Bani w Rudzie Kozielskiej.

W Rudzie Kozielskiej olbrzymia dynia wyglądała jak czapka. Festiwal Bani po raz piąty pokazał, że dynia może być prawdziwą gwiazdą wydarzenia

Gdy w Rudzie Kozielskiej (gm. Kuźnia Raciborska) odbyła się pierwsza edycja Festiwalu Bani, nikt nie przypuszczał, że z czasem urośnie do takich rozmiarów. Dziś przyciąga dziesiątki mieszkańców, a stoły uginają się od dyniowych potraw. Festiwal odbywa się z przerwami, a tegoroczna, piąta edycja ponownie pokazała, że dynia może być prawdziwą gwiazdą wydarzenia.

Trudny rok dla dyni

Rok 2025 nie był łaskawy dla dyni. Wiosenne przymrozki opóźniały siewy i uszkadzały młode rośliny, chłodne noce hamowały rozwój. Nagłe skoki temperatur sprawiły, że plony były znacznie skromniejsze niż w poprzednich latach. Doskonale wie o tym Piotr Bachrej z Rudy Kozielskiej, który z dyniami zaprzyjaźnił się w 2017 roku, właśnie po jednym z Festiwali Bani. – Dynia potrzebuje dużo ciepła i wody – tłumaczy. Uprawia odmianę olbrzymią, choć w tym roku owoce nie były aż tak imponujące jak zwykle.

Na festiwalu zaprezentował trzy swoje największe okazy. Z uśmiechem zdradził nam, że jedna z dyni trafi do garnka na zupę. – Ale tej zupy będzie naprawdę dużo, bo i dynia jest ogromna – mówił rozbawiony. Żartował przy tym, że z racji charakterystycznego wgłębienia nadaje się także na czapkę i z humorem pozował z nią do zdjęcia.

Festiwal, który łączy tradycję i smak

Zuzanna Hajduk, sołtyska wsi, przyznaje, że kiedy przed laty wymyślono Festiwal Bani, nikt nie spodziewał się, że urośnie do takich rozmiarów. – Jesteśmy zadowoleni, że wydarzenie wpisało się na stałe w naszą tradycję – mówi. Decyzja o festiwalu zapadła, bo dynia długo pozostawała niedoceniana. Promowano ogórki czy ziemniaki, a dynia nie mogła się przebić.

Na tegoroczne wydarzenie zjechały Koła Gospodyń Wiejskich i stowarzyszenia, prezentując smakowitości z dynią w roli głównej: kremy, ciasta, kawę, a nawet nutellę dyniową. Dodatkowo KGW Siedliska pokazało swoje umiejętności rękodzielnicze w carvingu – zdobieniu owoców i warzyw poprzez wycinanie wzorów, rowków i żłobień. Gospodynie zachęcały wszystkich do spróbowania własnych sił. Najłatwiej, jak zdradziły, pracuje się na rzodkiewkach, dynia wymaga już około 30 minut, by powstało gotowe dzieło.

Gizela Górecka, była sołtyska, a dziś prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Ruda Kozielska „KOZIO”, podkreślała, że wydarzenie świętuje już pięć lat. – Zaczynaliśmy skromnie, od zupy, a dziś to prawdziwy festiwal – wspominała. Jej zdaniem, festiwal scala wieś i uczy, ile dobra ma w sobie dynia. – Cieszy, że starsi i młodzi uczestniczą. Wtedy wydane środki i praca przestają mieć znaczenie, bo widać efekt – podkreślała.



To ozdoba nie sezonowa, a wieloletnia – uśmiechał się Piotr Rostek, przewodniczący KGW Siedliska, prezentując dynie wykonane z cementu.



Panie z Siedlisk uczyły sztuki zdobienia owoców i warzyw poprzez wycinanie wzorów, rowków i żłobień, a wśród dekoracji nie zabrakło także tradycyjnych dyń.



Panie z Siedlisk uczyły sztuki zdobienia owoców i warzyw poprzez wycinanie wzorów, rowków i żłobień, a wśród dekoracji nie zabrakło także tradycyjnych dyń.



Stoły uginały się od pyszności przygotowanych z dyni.



Nie zabrakło również zabaw, oczywiście także z udziałem dyni.

Dynia jak rzeźba. Cementowe okazy na festynie

Całość to prawdziwy festyn, więc atrakcji nie brakowało. Były nawet dynie z cementu, wykonane przez Piotra Rostka, przewodniczącego KGW Siedliska. – To ozdoba nie sezonowa, a wieloletnia. Do realizacji pomysłu potrzeba niedużo: cementu, starej skarpety, słoika, drutu i farby. Każdy może to wykonać własnymi rękami – opowiadał. Dokładną instrukcję pokazuje w poniższym wideo. **(mad)**

eprasa.pl a72a661dc5

80 lat śpiewu i tradycji. Jubileusz Chóru im. Juliusza Rogera w Rudach



Jubileusz 80-lecia Chóru im. Juliusa Rogera w Rudach. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI*

W niedzielne popołudnie 21 września Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudach wypełniła się muzyką, wspomnieniami i wzruszeniami. Chór im. Juliusza Rogera z Rud obchodził uroczyście swoje 80-lecie działalności.

Msza święta i koncert jubileuszowy

Obchody jubileuszu rozpoczęły się o godz. 16:00 mszą świętą w intencji chórzystów, ich rodzin oraz zmarłych członków zespołu. O godz. 17:00 rozpoczął się koncert jubileuszowy, podczas którego usłyszeliśmy m.in. utwory kompozytorów takich jak: Józef Świder, Henryk Mikołaj Górecki czy Karl Jenkins. Występ był zarówno muzycznym, jak i emocjonalnym przeżyciem dla wszystkich obecnych.

Historia i dziedzictwo

Historia chóru sięga 1945 roku, kiedy to z inicjatywy Ryszarda Poloczka powstało Towarzystwo Śpiewu "Chopin". W 1956 roku nadano mu imię Juliusza Rogera – lekarza, etnografa i badacza śląskich pieśni ludowych. Od tamtej pory zespół nieprzerwanie promuje kulturę muzyczną, łącząc pokolenia i kontynuując śląskie tradycje chóralne.

Zespół ma w dorobku liczne występy w kraju i za granicą, m.in. w Niemczech i Czechach. Brał również udział w pielgrzymce chórów do Rzymu, koncertując przed Janem Pawłem II. W repertuarze chóru znajdują się utwory ludowe, sakralne, rozrywkowe – w wielu językach i stylach.

Sukcesy i wyróżnienia

Wśród najważniejszych osiągnięć zespołu znajdują się m.in. pięciokrotne zdobycie Grand Prix na Festiwalu Pieśni Chóralnej do słów Josepha von Eichendorffa w Raciborzu oraz liczne nagrody w konkursie w Lyskach.

Chór otrzymał także wiele odznaczeń, m.in. Proporzec Ministerstwa Kultury, Złotą Odznakę Honorową z Wieńcem Laurowym Polskiego Związku Chórów i Orkiestr czy Różę św. Bernarda za zasługi dla Starego Opactwa w Rudach.

Współczesność

Obecnie chór liczy około 40 członków, a jego dyrygentką od 2018 roku jest Maria Wiechoczek, następczyni zmarłej prof. Krystyny Lubos. Członkowie zespołu łączą pasję do muzyki z zaangażowaniem w życie społeczno-kulturalne regionu.

(żet, KuKi)

Wieczór Uwielbienia z Taizé w Krzanowicach

Cisza, śpiew i modlitwa w duchu wspólnoty Taizé wypełnią wnętrze kościoła św. Wacława w Krzanowicach. W piątek, 3 października o godz. 19:00 odbędzie się tam Wieczór Uwielbienia z kanonami z Taizé.

W wydarzeniu wezmą udział dyrygent Kornelia Joschko, członkowie Cisek Brass Band z Przyjaciółmi, schola z parafii pw. Ducha Świętego w Ostrożnicy, chór „Lutnia" z Lubomi oraz schola „Pascha" z Krzanowic. Wystąpią również soliści: Agnieszka Kawulok, Magdalena i Kamil Klimkowie, Magdalena Wojak-Cerkowniak, Weronika Wojak, s. Rafaela Nicpoń CSSE oraz s. Tobiasza Jarzyna CSSE. Wydarzenie koordynuje s. M. Tobiasza Jarzyna, która na co dzień posługuje w parafii.

Spotkanie odbywa się w ramach obchodów Roku Jubileuszowego 2025. Organizatorzy podkreślają, że śpiewana modlitwa Taizé łączy prostotę i głębię, pozwalając uczestnikom na skupienie. **(d)**

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl a72a661dc5

Młodzi piłkarze GMKS 21 Nędza rywalizowali z Juventusem i Cagliari

Młodzi piłkarze GMKS 21 Nędza wzięli udział w międzynarodowym turnieju Sygma Cup we Włoszech. Zmierzyli się z drużynami z czołowych akademii piłkarskich Europy, a przy okazji przeżyli niezapomnianą przygodę.



Kibice z szalikiem na lotnisku, walka z falami na plaży Poetto i mecze z Juventusem. GMKS 21 Nędza podsumowuje udział w turnieju Sygma Cup we Włoszech. *FOT. GMKS 21 NĘDZA*

Z Nędzy do Cagliari

Jak poinformował GMKS 21 Nędza, drużyna młodzika udała się na zaproszenie partnerskiego klubu Himalaya Sport Fun Club do Włoch, aby wystąpić w turnieju Sygma Cup. Zawodnicy z rocznika 2014 zmierzyli się z tak renomowanymi rywalami jak Juventus Turyn czy Cagliari Calcio, a z rocznika 2013 – z drużynami Himalaya oraz Olasz Focisuli z Debreczyna. – Turniej stał na bardzo wysokim poziomie, dla naszej drużyny była to bardzo dobra lekcja, która zaowocuje w przyszłości – przekazał prezes GMKS 21 Nędza Gerard Przybyła.

Podróż rozpoczęła się w piątek rano wylotem z Krakowa. Na miejscu na młodych zawodników czekała niespodzianka – grupa kibiców z klubowym szalikiem. Po zakwaterowaniu w hotelu drużyna udała się na słynną plażę Poetto. Już przy wejściu powstało pamiątkowe zdjęcie na tle „siodła diabła", a następnie młodzi piłkarze oddali się kąpieli i walce z falami.

Intensywna, ale niezapomniana podróż

Od soboty rozpoczęły się rozgrywki. Zawodnicy nie tylko rywalizowali na boisku, ale też integrowali się z rówieśnikami z Włoch i Węgier. – Dzieci pokazały, że nie istnieje bariera językowa, nie ma znaczenia narodowość czy kolor skóry, wspólna zabawa i uśmiech na twarzy dzieci był na to dowodem – podkreślają przedstawiciele klubu.

Poza sportem młodzi piłkarze mieli okazję skosztować włoskiej pizzy i lodów, zwiedzać Cagliari oraz ponownie odwiedzić plażę Poetto. Wieczory upływały na wspólnych kolacjach w hotelu.

W poniedziałek drużyna wróciła do Nędzy, podsumowując wyjazd jako krótki, ale pełen wrażeń. – Już zapowiedzieliśmy, że wrócimy powalczyć w kolejnych turniejach. Nasza współpraca z partnerskim klubem z Cagliari ciągle się rozwija i planujemy kolejne wspólne działania – zaznaczył prezes Gerard Przybyła.

(mad)

Pumptrack, plac zabaw i tężnia wciąż pozostają w sferze planów

Co dalej z zapowiadanym Parkiem Aktywnego Wypoczynku w Nędzy?

Co dalej z Parkiem Aktywnego Wypoczynku w Nędzy? Radni zgłosili propozycję jego realizacji już w zeszłym roku, ale mieszkańcy wciąż nie widzą konkretnych działań. Wójt Leszek Pietrasz zapewnia jednak, że inwestycja jest w planach i zapowiada, że park powstanie naprzeciw Urzędu Gminy w Nędzy.

Brak widocznych działań budzi pytania radnych

W zeszłym roku radni z sołectwa Nędza – Anna Cieślik, Bianka Chroboczek, Agnieszka Oleś, Piotr Kudla i Piotr Swoboda – wystąpili do wójta Leszka Pietrasza z propozycją wprowadzenia do budżetu oraz Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy zadania dotyczącego utworzenia Parku Aktywnego Wypoczynku. Radni proponowali rozłożenie kosztów inwestycji na kilka lat.

Podkreślali, że Nędza, będąca największą wsią gminy, nie dysponuje miejscem, w którym mieszkańcy mogliby się spotkać, odpocząć, a dzieci i młodzież aktywnie spędzać czas. Planowany park miałby łączyć plac zabaw dla najmłodszych, pumptrack dla młodzieży oraz tężnię dla dorosłych.

Jak przekonywali radni, taki projekt miałby na celu integrację pokoleń, promowanie kultury fizycznej i zdrowego stylu życia oraz przeciwdziałanie uzależnieniom. Wójt Leszek Pietrasz zaakceptował inicjatywę, informując, że interpelacja została uznana za wniosek do projektu uchwały budżetowej Gminy Nędza na 2025 rok.

Mimo deklaracji wójta, radni zauważają brak realnych kroków w kierunku realizacji inwestycji. W kolejnej interpelacji napisali:

– Obecnie otrzymaliśmy kolejne zaproszenie do składania wniosków do budżetu – tym razem na rok 2026. Uważamy, że powtarzanie cyklu składania propozycji bez żadnych widocznych efektów prowadzi do lekceważenia głosu mieszkańców gminy.

Podkreślają też: – Propozycja budowy „Parku Aktywnego Wypoczynku w Nędzy" to inwestycja o dużym znaczeniu społecznym, oczekiwana przez lokalną społeczność, zwłaszcza dzieci, młodzież i seniorów.

Wójt: wola realizacji inwestycji podtrzymana

Leszek Pietrasz tłumaczy, że wciąż podtrzymuje wolę utworzenia parku. Inwestycja ma powstać na działkach naprzeciw Urzędu Gminy w Nędzy. – W trakcie prac nad zagospodarowaniem pojawiła się możliwość wykupienia sąsiedniej działki, co pozwalałoby na rozszerzenie planowanej strefy aktywności. Obecnie oczekujemy na decyzję właściciela tej działki w sprawie jej sprzedaży – relacjonuje wójt.

Dodaje, że po uzyskaniu pozytywnej decyzji powstanie koncepcja zagospodarowania obejmująca trzy działki, z możliwością rozszerzenia o działkę przy ul. Pomiarowej, aby stworzyć spójny ciąg rekreacyjny.

– W ciągu roku analizowano możliwość aplikowania o środki zewnętrzne, jednak żaden z dostępnych programów nie umożliwiał w pełni realizacji zamierzonego celu. Obecnie trwa nabór w programie „Zielona przestrzeń", w ramach którego gmina planuje złożyć wniosek dotyczący terenu zielonego w Ciechowicach, ze względu na posiadaną już dokumentację techniczną – puentuje wójt Leszek Pietrasz. **(mad)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl a72a661dc5

Klasa B: Gminne derby dla Stali

Stal Kuźnia Raciborska wysoko pokonała sąsiadów – Koziołki z Rudy Kozielskiej, aplikując rywalom 5 bramek. Zwraca uwagę hokejowy wynik Lysek – bramkarz rywali z Pszowa wyciągał piłkę z siatki ośmiokrotnie. Klęski u siebie doznało Brzezie w starciu ze Zwonowicami. W tabeli nadal na prowadzeniu są Lyski z 21 punktami – o 2 więcej niż ma Wypoczynek Buków. Rezerwy Studziennej są piąte, a tuż za nimi – Ocice. W strefie spadkowej znajdują się Ruda Kozielska i Brzezie. Ich marny dorobek punktowy po 7 kolejkach niedobrze wróży jeśli chodzi o walkę o utrzymanie. Kolejka 7: Studzienna II Racibórz – Cyprzanów 3:0, Buków – Wojnowice 3:0, Ocice – Gorzyce II 2:1, Lyski – Pszów 8:1, Kornowac – Zawadą 2:3, Brzezie – Zwonowice 0:6, Kuźnia – Ruda 5:0, Krzyżkowice – Rogów II 2:0 **(red)**

Piąta liga: Pięć bramek i trzy punkty Tworkowa

Górale z Istebnej byli gościnni dla LKS Tworków. Strzelili gościom tylko jednego gola a pozwolili sobie wbić aż pięć.

Strzelanie rozpoczął Piotr Cerkowniak już w 25 sekundzie meczu. Chwilę później dorzucił swoje drugie trafienie. Następnie na listę strzelców wpisali się Bartek Krzyżok i Aleksander Adam. Wynik ustalił z rzutu karnego Jakub Legierski. Dzięki wygranej Tworków jest czwarty w tabeli piątej ligi – II ligi śląskiej, grupy drugiej. Do lidera z Czechowic-Dziedzic traci cztery oczka. LKS po 8 kolejce ma na koncie 4 wygrane, 2 remisy i 2 porażki przy stosunku bramkowym 18:14. 5 października u siebie pvdjmie o 15.00 Wilkowice, rywala z dolnej części tabeli. **(red)**

Klasa A: Pierwsze punkty Zabełkowa

8 goli padło w starciu BraxTonu Raszczyce z Naprzodem Borucin, a 2 mniej w pojedynku Czarnych z Nowej Wsi z Pietraszynem i remisowym meczu Pawłowa z Bukiem. Rezerwy Tworkowa wspięły się na fotel wicelidera. Pierwsze punkty zdobył LKS Zabełków, wygrywając z zawsze silną Studzienną. Wysoko przegrał u siebie KS 1905 Krzanowice. Tabeli lideruje Start Pietrowice Wielkie, który ma 5 punktów przewagi nad LKS Tworków II. Ścisk na miejscach 4-6, bo trzy ekipy mają po 12 oczek. Niezmiennie „czerwoną latarnią" zestawienia pozostaje LKS Zabełków, który stracił w sezonie już 33 gole.

Kolejka 7: Tworków II – Markowice 3:1, Raszczyce – Borucin 5:3, Owsiszcze – Czernica 1:3, Grzegorzowice – Bełsznica 2:2, Nowa Wieś – Pietraszyn 2:4, Pawłów – Rudy 3:3, Zabełków – Studzienna 2:1, Krzanowice – Pietrowice Wielkie 0:5 **(red)**

Okręgówka: Krzyżanowice ścięły Dąb



W pojedynku Radlina i Lubomi lepsi okazali się goście. *FOT. ZBIGNIEW HARAZIM*

Unici ze Srebrnej wyraźnie przegrali wyjazdowy mecz w Czyżowicach. Stracili punkty kolejarze z Chałupek. Gamów nie dał rady gościom z Połomi, a Nędza straciła aż 6 goli w Szczejkowicach. Z ekip powiatu raciborskiego najlepiej poradziły sobie Krzyżanowice przywożąc 3 oczka z Gaszowic pokonując tamtejszy Dąb. W tabeli przewodzą Mszana z Radlinem, które mają po 18 punktów. Wciąż miejsce na podium mają Chałupki. Unia Racibórz jest dopiero 10, dwa miejsca wyżej plasują się Krzyżanowice. Nędza jest tuż nad strefą spadkową, a zadomowił się w niej Gamów, który ma tylko 3 punkty ze zwycięskiego meczu na inaugurację.

Kolejka 8 liga okręgowa: Gamów – Połomia 1:2, Czyżowice – Unia Racibórz 3:0, Radlin – Lubomia 1:2, Gaszowice – Krzyżanowice 2:3, Syrynia – Stanowice 1:4, Szczejkowice – Mszana 0:2, Gorzyce – Chałupki 1:0, Unia II Turza – Nędza 6:0 **(red)**

Kuźnia Raciborska stawia na rowery

Rajd rowerowy z burmistrzem, otwarcie nowej wiaty i inne atrakcje edukacyjne. Tak zapowiada się polsko-czeski dzień z rowerem w Kuźni Raciborskiej.



Wiata powstaje niedaleko kuźniańskiej podstawówki. *FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA*

Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej poinformował o organizacji polsko-czeskiego dnia z rowerem. Wydarzenie zaplanowano na sobotę 3 października i będzie składało się z dwóch części.

O godzinie 15.30 sprzed Szkoły Podstawowej w Kuźni Raciborskiej wyruszy rajd rowerowy, który poprowadzi burmistrz miasta Wojciech Gdesz. Zapisy prowadzone są elektronicznie poprzez formularz zamieszczony na profilu Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej na Facebooku i potrwają do 30 września.

Od godziny 16.00 przy szkole odbędzie się piknik. W jego ramach zaplanowano uroczyste otwarcie nowej wiaty rowerowej. Na miejscu uczestnicy będą mogli skorzystać z punktu nauki pierwszej pomocy, spróbować swoich sił na torze manewrowym, poznać zasady obsługi roweru, a także wziąć udział w konkursie wiedzy z nagrodami. Organizatorzy przewidzieli również poczęstunek.

Wiata z stacją naprawczą i placem zabaw dla najmłodszych rowerzystów powstaje w ramach polsko-czeskiego projektu współfinansowanego ze środków unijnych. **(d)**

REKLAMA



eprasa.pl a72a661dc5

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam starszy dom, 5 pokoi, kuchnia, łazienka, pomieszczenia gospodarcze. Razem albo osobno dwie działki budowlane, całość 5070 m kw.. Kobyla koło Raciborza, ul. Główna 56, tel. 726-699-085, (0) 049/157-742-11-541.

PRACA

DAM PRACĘ

• Potrzebna pomoc domowa, sprzątanie. Dobre warunki pracy. Raciborz, Brzezie. tel. 693-727-805.

POSZUKUJĘ PRACY

• Kierowca z kat C+E szuka pracy w kraju. tel. 531-292-575

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych **wyróżnij** drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

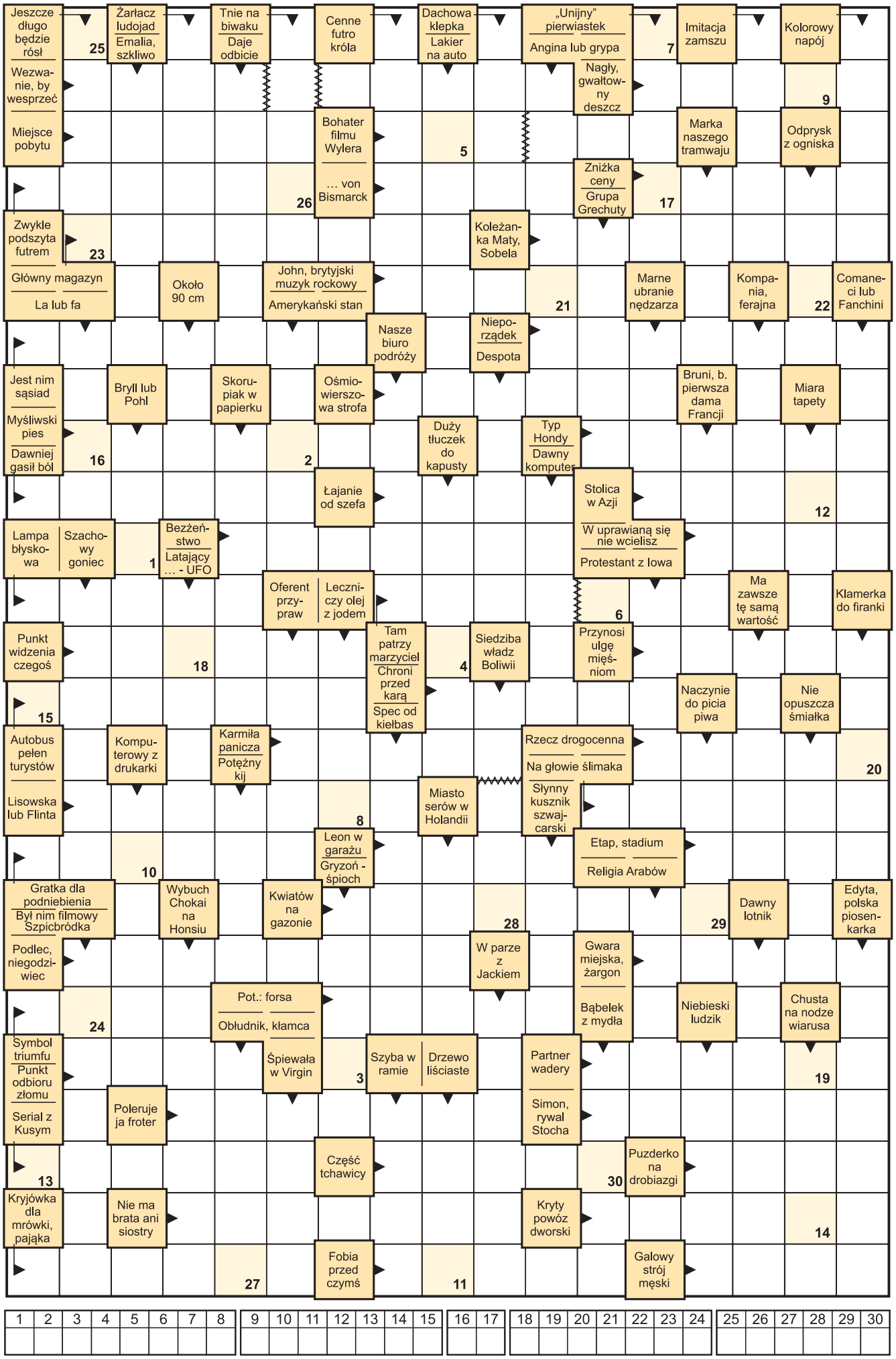
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl a72a661dc5



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Tydzień, w którym powinnaś/powinieneś podjąć decyzje na temat swojego dalszego życia. Czy chcesz ciągnąć dłużej coś, co nie ma sensu, czy może ułożyć sobie życie z nowym partnerem? Zastanów się!

BYK 21.04 – 20.05
Masz teraz magnes w sobie. Bardzo szybko uda Ci się przyciągnąć nową osobę. Możesz wybierać i przebierać. Niejedna osoba marzy by umówić się z Tobą na randkę.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W tym tygodniu spotkasz osobę z przeszłości, która odegrała znaczącą rolę w Twoim życiu. Będziecie mieli bardzo duże szanse na powrót do siebie. Trudno będzie Ci się zmobilizować i wziąć za zadania, które zostały Ci przydzielone.

RAK 22.06 – 22.07
Możesz cieszyć się odwzajemnionymi uczuciami swojego partnera. Ten tydzień przyniesie Ci piękne wyznania a także nowe zobowiązania w istniejącym już związku. To dobry tydzień na zmianę pracy. Sprzyja podpisaniu korzystnych umów.

LEW 23.07 – 22.08
W tym tygodniu czeka Cię wiele nieprzyjemnych kłótni z partnerem. Trzymaj lepiej język za zębami jeśli nie chcesz doprowadzić do cichych dni. Twój szef nie jest zadowolony z Twojej pracy. Zastanów się czy nie na zbyt wiele pozwalasz sobie w pracy.

PANNA 23.08 – 22.09
Możesz cieszyć się istną sielanką w swoim związku. Wszystko będzie się układało jak najlepiej. Razem z partnerem postanowicie pojechać na wycieczkę za miasto. Dostaniesz awans Twoje starania zostały w końcu docenione.

WAGA 23.09 – 22.10
Wybór pomiędzy obecnym partnerem a nowym może się okazać o wiele trudniejszy niż wydawał Ci się na początku. Nie przeciągaj go w czasie, bo zostaniesz z niczym. Twoja pozycja jest na tyle stabilna, że nie musisz obawiać się nawet najmniejszych komplikacji.

SKORPION 23.10 – 21.11
Twój związek dobiega końca. Na tę chwile wydaję Ci się, że to koniec świata. Jednak z czasem zmienisz zdanie. W tym tygodniu podpiszesz umowę, która da Ci szansę na awans. Wysiłek zostanie doceniony.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Twoja druga połowa zaczyna się nudzić a Ty w jednej chwili postanowisz zabrać ją w daleką podróż, która o wiele bardziej Was do siebie zbliży. Weźmiesz tydzień wolnego, by spełnić swoje marzenia.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Za bardzo decydujesz sam za partnera. Nie dajesz mu dojść do słowa a potem dziwisz się, że się kłócicie. Zastanów się nad swoim postępowaniem. Powinieneś bardziej przykładać się do powierzonych Ci zadań.

WODNIK 20.01 – 18.02
Twój partner zaczyna czuć się samotny. Zrób coś z tym, bo jeśli nie zmienisz swojego postępowania, niedługo nie będzie już czego ratować. Tydzień, który nie będzie wymagał zbyt dużego poświecenia w pracy. Uważaj na problemy z krążeniem.

RYBY 19.02 – 20.03
Jeśli nie zmienisz się, Twój partner nie będzie dłużej czekał na cud i odejdzie. Osoby samotne mają szansę na poznanie kogoś na imprezie. Za dużo pracujesz, przez co zaczynasz popełniać błędy. Dostaniesz premię, która Cię ucieszy.

Opracowała Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Ciemna noc, amerykański bombowiec leci na akcję. Cel: zrzucić spadochroniarzy na wyznaczony obszar na terytorium wroga. Samolot zatoczył krąg, zapala się czerwona lampka, następnie zielona, grupa komandosów wyskoczyła nad celem.

Z wyjątkiem jednego... Dowódca: Skacz...

Jąkający się komandos: Nnnie...

Dowódca: Dlaczego nie?

Komandos: Bbbo jja nie chhhhcę...

Dowódca: Skacz, bo pójdę po pilota!

Komandos: Ttto idź...

Po chwili dowódca wraca z pilotem, a ciemno jest kompletnie.

– Skacz – mówi pilot – bo cię wyrzucimy siłą... Komandos nadal odmawia opuszczenia samolotu: – Nnnie, nnnie skkkoczczę...

W ciemności słychać kotłowaninę, w końcu udaje im się wypchnąć go z samolotu.

Zdyszani siedzą w ciemnym wnętrzu:

– Silny był – mówi dowódca.

– Nnno, chhhyba ccoś tttrenowaał

Na sklep napada złodziej. Wchodzi, widzi tam starą kobiecinę i mówi:

– Dawaj kasę!

– Spokojnie. Jaką? Grycaną czy jęcmienną?

Do sklepu wbiega kobieta i krzyczy od progu:

– Proszę pułapkę na myszy, tylko szybko, bo chcę złapać autobus...

– Szanowna pani, aż tak dużej pułapki my nie mamy...

Do sklepu zoologicznego wchodzi klient.

– Chciałbym kupić psa obronnego.

– Proszę bardzo, mam właśnie ostatniego...

– Przecież to jamnik. Jaki z jamnika pies obronny?

Sprzedawca złapał jamnika za ogon, podnosi do góry.

– No podejdź pan teraz...

– Synku, chciałbyś mieć braciszka?

– Tak, tato!

– To śpij już..

eprasa.pl a72a661dc5



Starostami tegorocznych dożynek byli Weronika i Damian Widerowie z Pietrowic Wielkich.



Każde sołectwo parafii pietrowickiej miało swoją reprezentację – z Pietrowic Wielkich, Kornic i Gródczanek – a w korowodzie nie zabrakło także koron żniwnych.



Wirujące mażoretki, cadillac sunący przez wieś i dzieci łapiące cukierki.

Pietrowice Wielkie zamknęły maraton dożynkowy w wielkim stylu



Na czele korowodu strażacy, tuż za nimi mażoretki i pierwsza bryczka, w której zasiedli Weronika i Damian Widerowie – starostowie dożynkowi, obok wójta Adama Wajdy i proboszcza ks. Damiana Rangosza. Dalej majestatycznie sunął cadillac, a na ramie jego okna siedziała uśmiechnięta sołtyska Ewa Okrent. Za nimi maszerowały reprezentacje wszystkich trzech wsi parafii. Tak prezentował się barwny korowód dożynkowy w Pietrowicach Wielkich, który 21 września zakończył tegoroczny maraton świąt plonów w powiecie raciborskim. Tradycyjnie poprzedziła go msza święta.



Sołtyska Ewa Okrent machała do uczestników z cadillaca.



Na czele korowodu maszerowały mażoretki.

Korowód był barwny i pełen rolniczych haseł. „Mamy nowoczesne maszynki, więc jedziemy na dożynki” czy „Od myszy do cesarza – wszyscy żyją z gospodarza” to tylko niektóre z transparentów, które przyciągały uwagę widzów. Trzy wsie – Pietrowice Wielkie, Gródczanki i Kornice – przywiozły swoje korony żniwne, symbol wdzięczności za plony. Wśród uczestników nie zabrakło przedstawicieli samorządu, w tym przewodniczącej rady Grażyny Podleśny oraz radnej powiatowej, a zarazem dyrektorki miejscowej biblioteki i Stacji Kultura, Małgorzaty Paletty. Obok traktorów przejechali pszczelarze, a cukierkami częstowali zarówno uczestnicy korowodu, jak i dziewczęta siedzące na przodzie maszyn – jedna z nich usadowiła się nawet w łyżce traktora. Swoją obecność zaznaczyło też miejscowe przedszkole oraz UKS Start Pietrowice Wielkie, którego drużyna występuje w Lidze Centralnej Kobiet.

Dożynki sołeckie w Pietrowicach Wielkich zakończyły tegoroczny cykl świętowania plonów w powiecie raciborskim. Choć tradycyjnie ostatnim sołectwem był Pawłów, gdzie w tym roku odbyło się gminne święto plonów, tym razem gmina nie tylko zamknęła, ale i otworzyła maraton – pierwsze uroczystości odbyły się w Cyprzanowie, obok Łańc w gminie Kornowac.

Dla Weroniki i Damiana Widerów, tegorocznych starostów dożynkowych, nie była to pierwsza taka rola. Rolnicy z Pietrowic gospodarują na 25 hektarach, gdzie uprawiają rzepak, kukurydzę i buraki, a do tego prowadzą hodowlę zwierząt. – Rok był dobry – mówi pan Damian, przyznając, że pogoda podczas żniw dała się we znaki, ale ostatecznie „wszystko dobrze się skończyło”. Wraz z żoną podkreślają, że najważniejszym życzeniem rolników są dziś lepsze ceny w skupach.



Nie tylko przyczepy, ale i przód traktora służył jako miejsce dla jadących w korowodzie.



UKS Start Pietrowice Wielkie wystawił silną reprezentację podczas dożynek w Pietrowicach Wielkich.

Sołtyska Ewa Okrent podkreślała, że aura sprzyjała organizacji dożynek. – Pogoda wymarzona, słońce dopisało – mówiła. Inaczej niż tydzień wcześniej, gdy wielu organizatorów w regionie musiało zmagać się z kapryśną aurą. W odniesieniu do rolników zauważyła, że choć warunki pogodowe były zmienne, najważniejsze jest to, że ostatecznie udało się zebrać plony i wspólnie je świętować.

(mad)

eprasa.pl a72a661dc5